

Dobre rezultaty naszej gospodarki w pierwszych miesiącach br.

WARSZAWA (PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Omówiono wyniki realizacji NPG w dwóch pierwszych miesiącach br. oraz podjęto — zgodnie z zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR — szereg decyzji mających na celu dalsze usprawnienie pracy gospodarki oraz pełne wykonanie i przekroczenie tegorocznych zadań.

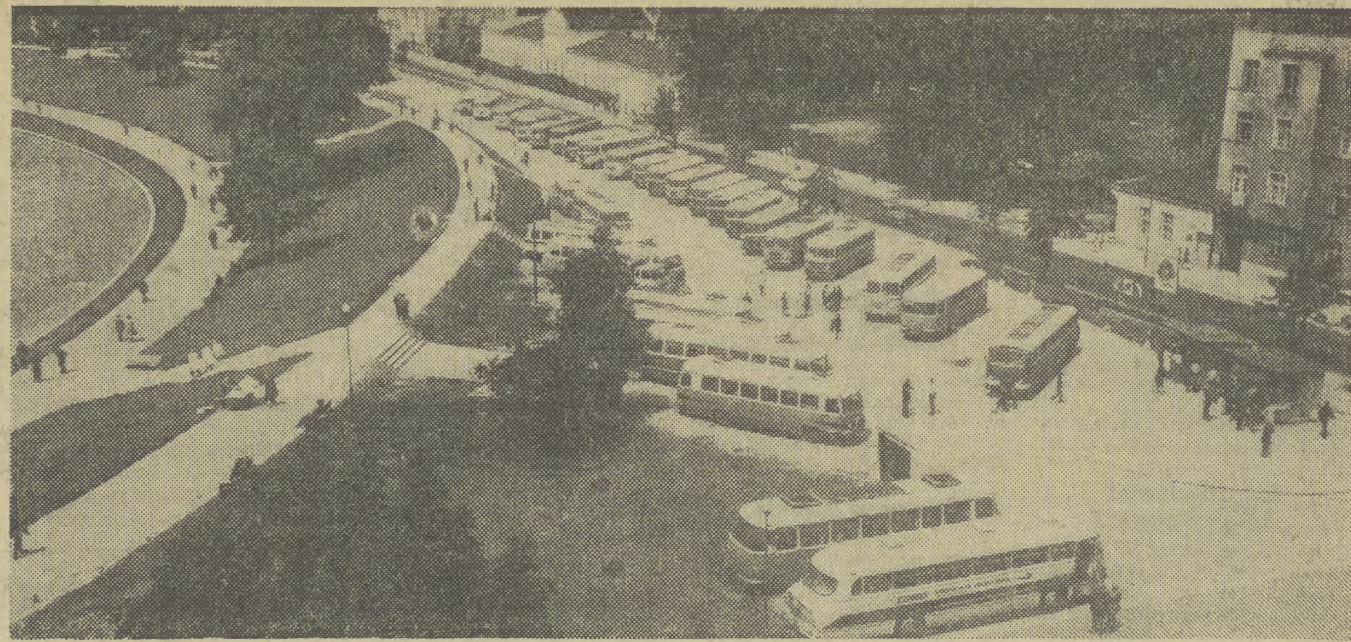
Z analiz przygotowanych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwo Finansów i GUS wynika, że ogólne rezultaty produkcyjne stycznia i lutego są

dobre. Uzyskano stosunkowo wysoki wzrost produkcji przemysłowej, do czego przyczyniła się pomyślna realizacja dodatkowych zadań, podejmowanych przez załogi zakła-

Stanisław Kowalczyk ministrem spraw wewnętrznych

WARSZAWA (PAP) Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów powołała STANISŁAWA KOWALCZYKA na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Stanisław Kowalczyk, urodził się 12 grudnia 1924 r. w Pabianicach w rodzinie robotniczej. Do pracy przystąpił w czasie okupacji jako robotnik w zakładach dziewiarskich w Pabianicach. Wywieziony przez okupanta uciekł z robót przymusowych. Po



Wiosenny ruch turystyczny pod Wawelem...

Fot. W. Klag

Spotkanie Sekretariatu KW PZPR z przedstawicielami „dwudziestki”

Jedynym kryterium oceny — praca

Inf. wł.) Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” cy, wzrosła absencja, a także nadmiernie wykorzystano z godzin nadliczbowych. Nie we wszystkich zakładach istnieje klimat do wdrażania pomysłu „Fabloku”, gdzie zainteresowano się usprawnieniami stosowanymi przez robotników. Zadania bieżącego roku, jako półmetka pięcioletniej, wymagają dalszego intensywnego poszukiwania i uruchamiania rezerwy. I tu wielką rolę inspirującą ma KZF „Polfa”, ZPC „Wawel” i wzrost średnich plac wyprzedził z „Czyżyny”. Natomiast cen-

Warunkiem egzekwowania dyscypliny jest dobra organizacja pracy i zarządzania — podkreślał to bardzo mocno w swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR J. Klasa, akcentując, że wdrażanie nowoczesnych metod zarządzania i systemów ekonomiczno-finansowych (przystępują do tego WSW Andrzychów, ZPC „Wawel” i PSE „Tamel”) powinno następować dopiero wówczas, gdy wszystkie sprawy w zakładzie są uporządkowane, a przedsiębiorstwo i załoga w pełni przygotowane. (ag)

MAGAZYN PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

SOBOTA, NIEDZIELA
Nr 71 (7795)
24, 25 III 1973 r.
ROK XXV
CENA 1 ZŁ
Nakł. 390.077 egz.



Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Do redaktora Naczelnego „Gazety” napłynął dziesiąty list. W środku wydrutowany formularz z pytaniami. Tytuł — „Ankieta — wywiad o środowisku społecznym dziecka — ucznia”. Ponieważ naczelny nie jest dzieckiem odesłał ankietę na moje biurko. Nareszcie dowiedziałem się z kogo mnie ma...

W kopercie oprócz ankiety był jeszcze tylko skrawek papieru na którym ktoś napisał — „tę ankietę rozdano uczniom w szkole z poleceniem wypełnienia jej przez dzieci” i tylko jeszcze na końcu trzy wykrzykniki. Ja dodając czwarty, o właśnie ten: „!!!”

A oto jedno z pytań pod adresem dziecka: „Życie moralne rodziny: moralna postawa rodziców i członków rodziny. Czy rodzina jest w rozkładzie moralnym względnie w rozpędzie. Klótnie rodzinne. Stosunek rodziców do dzieci i dzieci do rodziców. Stosunki wzajemne między dziećmi. Stosunki z krewnymi. Alkoholizm w rodzinie. Czy jest w rodzinie poszanowanie własności społecznej i indywidualnej? (kradzieże) Stosunek rodziców do przyszłości ich dzieci — czy przewidują kierując ich wychowaniem, czy i jakie popełniają błędy w wychowaniu dzieci...”

Pozwól sobie teraz zacytować kilka oczekiwań w nich odpowiedzi typowego — a więc nad wiek rozwiniętego — dziecka.

O moralności

Tatusz Franka jest szoferem, Wojtka inżynierem a mój Tatusz jest łajdakiem — tak mówi zawsze mamusia gdy

MACIEJ SZUMOWSKI

MOIM ZDANIEM



wychodzi od nas gruba Zośka — sąsiadka. A w ogóle to nie jest mój Tatusz tylko wujek. Wiem to stad, że mój prawdziwy Tatusz mówi do mojego drugiego Tatusia — ty w u j. Ale tylko wtedy jak się upije.

Kłótnie rodzinne

Zostają w rodzinie — tak mówi mamusia gdy sąsiedzi pukają w sufit podczas rozmów tatusia z mamusią o lotkach na kieszęce.

Alkoholizm w rodzinie

Brak, a szkoda. Dwa lata temu tatusz upił się i kupił mamusi kwiaty.

Stosunki z krewnymi

Układają się pomyślnie (tak się mówi — stylizowałem w telewizji). Tatusz zrzuca ich ze schodów bez żadnego powodu.

Poszanowanie własności społecznej

Tatusz kazał mi w tym miejscu napisać, że jest bezpartyjny.

Kradzieże

Ukradłem drugą ankietę w szkole, bo w pierwszej napisałem, że mam stosunki z dziećmi czyli z Zośką a Zośka mnie wyśmiała i muszę poprawiać.

Błędy rodziców w wychowaniu

Jest ich bardzo wiele, nie będę ich wymieniał bo codziennie je spisuję i meldunek przekazuję odpowiednim władzom oświatowym i organom ścigania. Jak na razie bez skutku. Ale sądzę, że w niedługim czasie uda mi się ich osadzić w areszcie. Wydaje mi się jednak, że szkoła jest zbyt tolerancyjna w stosunku do rodziców w ogóle. Stąd moje stosunki z rodzicami układają się nadal dobrze.

WOJTUS

P.S Nie podaję nazwy szkoły. Autorytet szkoły nie może bowiem ucierpieć z powodu jednego durnia. Obstawiam przy tym określenie choćby dureń zmienił decyzję i ankietę kazał wypełniać rodzicom.



WYROBY fajansowe cieszą się wielką popularnością na całym świecie. U nas jednym z producentów tych kolorowych ręcznie malowanych „cudeniek” są Zakłady Ceramiki Stołowej im. Rewolucji 1905 roku we Włocławku (woj. bydgoski).

Od czterech lat włocławskie Zakłady oferują swoim odbiorcom porcelanę i porcelit stołowy. Najstarszym dziełem fabryki jest dział produkujący fajans i galanterię stołową. Początki tego rodzaju produkcji sięgają 1873 roku.

Już prawie od stu lat Włocławek zaopatruje rynek krajowy i zagraniczny w kolorowe dekoracyjne talerze, wazon, do kwiatów, filiżanki, popielniczki i olbrzymie dzbanki.

W Zakładach Ceramiki Stołowej pracuje 700 osób, z czego większość stanowią kobiety, ponieważ ich ręce najprawniej wykonują tę misterną, wymagającą dużych umiejętności i niezwykłej precyzji pracę.

Wśród zatrudnionych kobiet są te, które przepracowały tu po kilkanaście lat i wszystkie wzory potrafią malować z pamięci, jak i te, które dopiero uczą się tego wspaniałego artystycznego zawodu. Malowanie zajmuje im jeszcze więcej czasu, niż starszym koleżankom, które doszły do prawdziwej perfekcji w tej dziedzinie.

Wszystkie jednak kochają swój zawód i bardzo są zadowolone z tego, że wyroby wychodzące z ich rąk zdobywają tak duże uznanie odbiorców krajowych i zagranicznych, którymi są głównie europejskie kraje zachodnie i Skandynawia.

(h.s.)

KOLO- ROWE FAJANSE Z WŁOC- ŁAWKA

Czując zawodową niechęć do odsiadki w całym rodzaju zebraniach, nie zachyciła mnie perspektywa wgrzania się w skomplikowane problemy Spółdzielni Pracy i Użytkowników „Zdrój” im. Wł. Orkana w Porębie Wielkiej — przez pryzmat programowej „nasiadówki”. W świetlicy zakładowej obradowało właśnie plenum Rady Spółdzielni, które miało być ponoć historyczne dla dalszych jej losów.

Już z samego przebiegu nie sprawiło tego wrażenia, gdyż ku mojemu wyrachowaniu a zdenerwowaniu przewodniczącego Rady, bogaty „porządek dzienny” szybko topniał z racji nieprzygotowania przez członków Rady wielu z jego punktów. A mimo to zebranie trwało pięć siedem godzin — i było na tyle charakterystyczne dla całości sprawy, że warto mu poświęcić nieco więcej miejsca.

W ZAPALCZYWOŚCI ZAGUBIONO PODSTAWOWY CEL

W miarę upływu czasu atmosfera zebrania stawała się zagęszczona, napięta — wyrażało się wyraźną linię

frontu między Radą (czytaj przewodniczącym Janem Kroczką) a Zarządem Spółdzielni (czytaj prezesem Piotrem Zbrożkiem). Każde pytanie przewodniczącego Rady, nie zawsze wynikające z porządku obrad, było przemyślną próbą obnażenia słabych stron adwersarza, zdevaluowania go w oczach zebranych.

Nie też dziwnego, że po takim „przygotowaniu artylerystycznym”, strona przeciwna musiała wypaść blado. Była to jednak niezbędna uwertura do ostatniego aktu — „sprawy personalne zarządu”. Na wniosek przewodniczącego Rady — trzyosobowy zarząd opuszcza salę posiedzeń, udając się na dwugodzinny spacer po Porębie Wielkiej, skądinąd uroczą wsi Orkanowej.

Nie stało zainteresowanych, to i atak szedł gładko, że Zbrożek nie słucha światłych rad starszego i doświadczonego Kroczi, nie podporządkowuje się uchwałom i zaleceniom Rady, że działa w pojedynkę nie konsultując swoich decyzji z POP i samorządem robotniczym, że w końcu mało energicznie stara się o rozwój zakładu...

Zgrabnie ułożony stos ciałopalny — czekał już tylko na spełnienie ofiary. Przysnam, że doznałem uczucia niesmaku z uczestnictwa w tym niesamowitym „sądzie kapturowym”. Dwa przedstawiciele WZSP widać podzielali moje odczucia bo raźnie wkraczają do akcji — ich argumenty są precyzyjne i rzeczowe.

STR. 4

Jaki jest katolicyzm polski? Jakże miejsce zajmuje na światowej mapie katolicyzmu? Na czym polega jego siła i jego słabość?

(Wiesław Mercik — „POLSKI MODEL POBOŻNOŚCI”)

GLOSSA III. Nie znam przypadku wielkiego dzieła sztuki, które nie łączyłoby się w swej treści z człowiekiem, z problemami życia.

(Henryk Cyganik — „ARTYŚCI I ROBOTNICZY”)

STR. 5

Od tego, czy szkoła — najogólniej rzecz biorąc — a raczej nauczyciele potrafią przekazać swoim wychowankom zainteresowania teatrem — zależy wypełnienie hasła treścią lub pozostawienie go na papierze, aby tylko od święta podczas Dnia Teatru oddać się patetycznym deklamacjom i... deklaracjom.

(Jerzy Bober — „KSZTAŁT PRZYJAZNI”)

STR. 6

Gdzieś tutaj na terenach, na których aktualnie rozciąga się stolica Syrii, próbowano lokować miejsce legendarnego zabójstwa, jakie miał popełnić Kain na swym bracie Abla.

(Z. Guzowski — „GDZIE KAIN ZABIŁ ABLA”)

STR. 3

KONFLIKT

JANUSZ KOSZYK

Klasa robotnicza w socjalistycznym społeczeństwie

Z udziałem kilkuset pracowników naukowych oraz przedstawicieli wojewódzkich ośrodków propagandy partyjnej rozprawiła się 23 bm. na Uniwersytecie Łódzkim dwudniowa ogólnopolska konferencja poświęcona roli klasy robotniczej w współczesnym etapie rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Jak zbudować „drugą Polskę“?

800 tys. mieszkań w 1985 r. - nad problemami związanymi z realizacją tego ogromnego zadania obraduje rozpoczęta 23 bm. w Lublinie dwudniowa ogólnopolska konferencja naukowa.

Zadania Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej

Ocenę działalności Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w roku 1972 dokonano 23 bm. na plenarnym posiedzeniu Rady Naczelnej w Warszawie. Przewidywano również najważniejsze zadania PKPS na rok bieżący. Obok tradycyjnych form rzeczowej pomocy dla rodzin wiodących i rodzin wiodących, rozwijać się będzie nadal formy świadczeń pozamaterialnych, zwłaszcza dla osób samotnych



Szkola w gminie

Jak ma wyglądać szkoła w gminie wzorowej, co należy uczynić, by spełniała stawiane przez nią wysokie wymagania? Problemem tym poświęcono jest dwudniowa narada z udziałem 100 gminnych dyrektorów szkół w gminach wzorowych, która rozpoczęła się 23 bm. w Warszawie. W plakatowych obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma.

Helsinki: poparcie dla polskiej propozycji

Tematem plątkowej sesji rozmów w Helsinkach była propozycja polska w sprawie powołania grupy roboczej dla ugodnienia problemów finansowych i technicznych europejskiej konferencji. Propozycja polska spotkała się z powszechnym poparciem. Do same-

Kolejne spotkanie SALT - II

W Genewie w plik odbyło się kolejne spotkanie w ramach amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Wkrótce wznowienie rozmów CSRS - NRF

Rządy CSRS i NRF postanowiły kontynuować rozmowy w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków. Rozmowy te - odbędą się w dniach 12-13 kwietnia br. w Bonn.

Peron powróci do Argentyny?

Dziś przybył do Rzymu były prezydent Argentyny, Juan Peron. Według niepotwierdzonych informacji Peron pozostanie w stolicy Włoch do niedzieli, kiedy to przebędzie tam również Hector Campora, obecny prezydent Argentyny. Według tych doniesień Peron i Campora mogą następnie udać się wspólnie do Argentyny.

Sledztwo w sprawie samolotu libijskiego

Do Kairu przybędzie międzynarodowa komisja, która przebadat śledztwo w sprawie zestrzelenia 21 lutego br. przez myśliwców Izraela libijskiego samolotu pasażerskiego.

Sprawa układu NRD - NRF

Komisja c/s wewnątrzniemieckich Bundestagu postanowiła w piątek, że do 4 kwietnia br. komisje parlamentarne mają zakończyć dyskusje nad układem o podstawach stosunków między NRD a NRF. Koalicja rządowa pragnie w ten sposób zapewnić, aby zgodnie z życzeniem rządu federalnego na początku maja br. odbyło się drugie i trzecie czytanie układu w Bundestagu i nastąpiła jego ratyfikacja.

Skrzydło „tymczasowe” IRA odrzuca „Białą księgę”

Polityczna nadbudowa „tymczasowego” skrzydła Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), czyli część partii Sinn Fein odrzuciła w czwartek wieczorem, jako całkowicie nieprzydatną, brytyjskie propozycje dotyczące Ulsteru, a zawarte w „Białej księdze”.

Według „tymczasowej” Sinn Fein, „Biała księga” jest niczym innym jak próbą utrwalenia niesprawiedliwości oraz „odsunięcia dnia, kiedy sprawiedliwi i trwały pokój zapanuje w Irlandii”.

Stosunki gospodarcze USA z krajami socjalistycznymi

Prezydent Nixon przesłał do Kongresu raport omawiający problemy międzynarodowego handlu i gospodarki. Raport poświęca wiele miejsca rozwojowi stosunków handlowych i gospodarczych między ZSRR a USA.

Spotkanie z Egzekutywą KM PZPR w Jaworznie

Na wczorajszym spotkaniu kierownictwa „Gazety Krakowskiej” z Egzekutywą Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworznie poruszonych zostało wiele spraw miasta i jego mieszkańców. Jaworzno to miasto olbrzymich perspektyw. Dziś dwie trzecie ludności mieszka w nowych domach zbudowanych po wojnie. W ciągu najbliższych 10 lat przewiduje się, iż pozostałe 25 tys. ludności przeniesie się do nowych mieszkań.

Stanisław Kowalczyk ministrem spraw wewnętrznych

Wyzwoleniu stało do pracy w Pabianickich Zakładach Chemicznych.

Tydzień Kultury na Jezdni

(Inf. wł.) 113 mln zł wypłać tytułem odszkodowania za wypadki drogowe w 1972 r. Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Wypadków uniknąć nie da. Można natomiast radykalnie ograniczyć ich ilość. Temu celowi służyć ma zorganizowany w dniach 23-29 kwietnia br. Ogólnopolski Tydzień Kultury na Jezdni.

Z okazji dorocznego święta Piotr Jaroszewicz przyjął producentów metalowców

W związku z zbliżającym się „Dniem Metalowca” - premier Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj grupę producentów pracowników przemysłu maszynowego i metalowego oraz przedstawicieli Związku Zawodowego Metalowców.

Posiedzenie Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wskazywano, że utrzymywanie się nie uzasadnione, ani względami organizacyjnymi ani technicznymi, nacisk zakładów na wzrost zatrudnienia.

Spotkanie z Egzekutywą KM PZPR w Jaworznie

Na wczorajszym spotkaniu kierownictwa „Gazety Krakowskiej” z Egzekutywą Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworznie poruszonych zostało wiele spraw miasta i jego mieszkańców. Jaworzno to miasto olbrzymich perspektyw. Dziś dwie trzecie ludności mieszka w nowych domach zbudowanych po wojnie.

O żywołnych problemach miasta

„Gazeta” zobowiązała się przyjąć z pomocą załogom przy dojeżdżaniu kierowców radiowozów i korespondentów terenowych.

Reportażerzy „Gazety” donoszą:

W sętną rocznicę śmierci Wasyła Lewskiego Z okazji setnej rocznicy śmierci rewolucjonisty i bojownika o wyzwolenie Bułgarii Wasyła Lewskiego wczoraj w Krakowskim Domu Kultury odbyła się uroczysta akademii.

Jak poprawić mechanizację prac w hodowli

(Inf. wł.) Z inicjatywą Akademii Rolniczej i Woj. Zjeźd. Przed. Mechanizacji Rolnictwa w Krakowie, odbyła się wczoraj konferencja naukowo-techniczna na temat mechanizacji produkcji zwierzęcej w gospodarstwach indywidualnych.

„Mały” bije „dużego”

(Inf. wł.) Mowa oczywiście o „polskich fiatach”. Podczas wczorajszej jazdy z racznościowo-szybkościowej na pasach b. lotniska w Czyżynach, w czasie imprezy współorganizowanej przez „Echo Krakowa” i Automobilklub Krakowski, czolowcy rajdowej zmierzili swe siły w nowym „małym” i „dużym” rajdowym „polskim fiacie”.

Zawiadomienie DOKP Kraków

Oddział Ruchowo-Handlowy w Krakowie informuje, że w dniach 26, 27, 28 i 29 marca 1973 r. z powodu wykonywania robót drogowych na stacji Wieliczka, odwołuje się na odcinku Kraków GI - Wieliczka Rynek i odwrotnie kursowanie następujących pociągów pasażerskich:

SPORT • SPORT • SPORT

II liga nabiera rozpędu...

Rusza III front piłkarski i liga okręgowa

Dopiero co odetchnięliśmy z ulgą po całej serii niespodzianek na inaugurację I ligi, wygranym meczu między państwowym z USA a już na piłkarskim firmancie atrakcja - mecz eliminacyjny do mistrzostw świata w Cardiff z Walii. Ekstraklasa w związku z przygotowaniem do tego spotkania chwilowo zawiesiła rozgrywki i dlatego w najbliższą sobotę i niedzielę cała uwaga sympatyków „kopanej” skupi się na zmaganiach II ligi, które rozkręciły się już na dobre.

W nadchodzącej kolejce kibiców krakowskich trapią przede wszystkim mecz Hutnika ze Starem Starachowcem. Po niezbyt udanej (cyfrowo) inauguracji sezonu II-ligowego na Suchych Stawach w Nowej Hucie w związku z zbliżającym się meczem wzrasta napięcie z godziny na godzinę. Powszechnie oczekuje się że zawodnicy Hutnika w tym spotkaniu zechcą się zrehabilitować za mecz ze Szombierkami.

„Młodzieżówka” Polski - USA 2:1

Wczoraj na stadionie WP w Warszawie młodzieżowa piłkarska reprezentacja Polski pokonała reprezentację USA 2:1 (0:1). Bramki dla „Orli” strzelił - Drozdowski w 46 min. i Szarmach w 72 min. a dla USA - Metidieri w 43 min.

Na łyżwiarskim wirażu

W istniejącej sytuacji, gdy z każdym rokiem poważnie wzrasta rola tej dyscypliny sportowej w regionie krakowskim - trzeba się poważnie zastanowić nad bliższą i dalszą przyszłością łyżwiarstwa figurowego. O tym, że pomimo dużych trudności łyżwiarska młodzież Krakowa i woj. krakowskiego zajmuje obecnie czołowe pozycje na krajowych tabelach - świadczy najbardziej fakt, że na V Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej - reprezentacja Krakowa uplasowała się na pierwszym miejscu.

Dynamiczny rozwój sportów obronnych

Onegdaj w Krakowie odbyło się spotkanie kierownictwa Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Ligi Obrony Kraju na czele z przewodniczącymi: Marcelem Ofiarskim (WKFFiF) i Stanisławem Gaćmierzem (LOK).

W związku ze śmiercią JANA SZUSTERA

wieloletniego, najlepszego kierownika i opiekuna naszej drużyny, składamy Jego Żonie i Synowi. BYŁE KOSZYKARKI WKS „WAWEL”

W związku ze śmiercią JANA FLORKA

dyrektora Szkoły Podstawowej w Koninie, długoletniego działacza ZNP i FJN, składamy Jego Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia. OGNISKO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W NIEDZIEDZIU, POW. LIMANOWEJ

Libertów ogrodem Krakowa

(Inf. wł.) W Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Libertowie zrzeszającej 75 członków i obejmującej 180 ha gruntu odbyło się wczoraj walne zgromadzenie, na którym omawiano realizację zadań roku 1973.

Wiele jest jeszcze w spóźnialni do zbrojenia, szczególnie jeśli chodzi o warunki socjalno-bytowe.

Przed Kongresem ZSP

Jeden zamiast trzech Jak na tradycję przystało, dzisiaj w godzinach wieczornych w środowiskowym klubie „Pod Jaszczurami” przedstawiciele Egzekutywy KW PZPR spotkali się z delegatami na VIII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich i II Kongres Studentów Polski Ludowej.

W 30-lecie LWP

Sukcesy żołnierskiej służby

(Inf. wł.) Problemy związane z obchodami 30 rocznicy LWP były tematem wczorajszego spotkania krakowskiej prasy, radia i TV z przedstawicielami jednostek stacjonujących na Ziemi Krakowskiej.

W 30-lecie LWP

Sukcesy żołnierskiej służby

(Inf. wł.) Problemy związane z obchodami 30 rocznicy LWP były tematem wczorajszego spotkania krakowskiej prasy, radia i TV z przedstawicielami jednostek stacjonujących na Ziemi Krakowskiej.

W 30-lecie LWP

Sukcesy żołnierskiej służby

(Inf. wł.) Problemy związane z obchodami 30 rocznicy LWP były tematem wczorajszego spotkania krakowskiej prasy, radia i TV z przedstawicielami jednostek stacjonujących na Ziemi Krakowskiej.

Kolegium redaktorów naczelnych w KW PZPR

(Inf. wł.) Zbliżyła się Wojewódzka Konferencja Partyjna. Przygotowania do niej trwają od wielu miesięcy. Sprawdzone zostały zebraniemi i przeprowadzono wybory w mieście i na wsi, w zakładach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na wyższych uczelniach i w placówkach kultury oraz konferencjami powiatowymi, dzielnicowymi i miejskimi.

Przed Kongresem ZSP

Jeden zamiast trzech Jak na tradycję przystało, dzisiaj w godzinach wieczornych w środowiskowym klubie „Pod Jaszczurami” przedstawiciele Egzekutywy KW PZPR spotkali się z delegatami na VIII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich i II Kongres Studentów Polski Ludowej.

W 30-lecie LWP

Sukcesy żołnierskiej służby

(Inf. wł.) Problemy związane z obchodami 30 rocznicy LWP były tematem wczorajszego spotkania krakowskiej prasy, radia i TV z przedstawicielami jednostek stacjonujących na Ziemi Krakowskiej.

W 30-lecie LWP

Sukcesy żołnierskiej służby

(Inf. wł.) Problemy związane z obchodami 30 rocznicy LWP były tematem wczorajszego spotkania krakowskiej prasy, radia i TV z przedstawicielami jednostek stacjonujących na Ziemi Krakowskiej.

W 30-lecie LWP

Sukcesy żołnierskiej służby

(Inf. wł.) Problemy związane z obchodami 30 rocznicy LWP były tematem wczorajszego spotkania krakowskiej prasy, radia i TV z przedstawicielami jednostek stacjonujących na Ziemi Krakowskiej.

Wiesław Mercik

Polski model pobożności?

Jaki jest katolicyzm polski? Jakiej miejscy zajmuje na światowej mapie katolicyzmu? Na czym polega jego siła i jego słabość? Czym różni się polski model religijności od religijności katolików żyjących w tych krajach zachodnich, które znacznie wcześniej przeszły fazę industrializacji i urbanizacji?

Pytania te działacze katolicy, duchowieństwo oraz socjologowie stawiali sobie od dawna. Na przestrzeni minionych piętnastu lat przeprowadzono wiele sondaży, ankiet i badań, które miały posłużyć za podstawę do szerszych uogólnień i wniosków. Trzeba jednak w tym miejscu stwierdzić i przypomnieć, iż od samego początku

rozszły się drogi
socjologii marksistowskiej i katolickiej. Ta ostatnia badała przede wszystkim zakres i stan praktyk religijnych. W przeciwieństwie do niej marksista interesowali się głównie poglądami i postawami wierzących, zmianami jakie zachodzą w świadomości religijnej. W rezultacie, wnioski i uogólnienia obu stron różniły się niejednokrotnie nawet bardzo poważnie od siebie.

Socjologia marksistowska dowodziła, iż w Polsce dokonuje się ten sam, związany z uprzemysłowieniem i urbanizacją, z rozwojem cywilizacji technicznej proces przeobrażenia społecznego, który w szeregu krajów wysoko urbanizowanych doprowadził do głębokiego kryzysu wiary, do zakwestionowania przez wielu wierzących części podstawowych zasad katolicyzmu.

Socjologia katolicka nie negowała wprawdzie, że i w Polsce działają obiektywne procesy laicyzacyjne, sądziła przecież, że wpływ ich jest raczej niewielki, co miało być konsekwencją wyraźnej odmienności, a nawet specyfiki polskiego katolicyzmu. W pracy

„Jaki jest katolicyzm polski?”

opublikowanej w marcu 1966 r., wykorzystując wyniki badań szeregu socjologów, ks. Józef Majka tak m. in. pisal:

„Stan i charakter katolicyzmu polskiego budzi zainteresowanie (...) przede wszystkim ze względu na jego szczególną specyfikę”. Polska — czytamy dalej — „uchodzi za kraj, w którym Kościoły są pełne. Tak jest w rzeczywistości. Spostrzeżenia te bowiem znajdują potwierdzenie w statystyce praktyk religijnych. Przede wszystkim należy podkreślić wysoki (95 proc.) procent ludzi ochrzczonych w Kościele katolickim w stosunku do ogółu ludności. (...) Praktyka również niemal powszechna jak chrzest jest pierwsza komunia św.”. — Wprawdzie sprawa ślubów kościelnych, z zdaniem autora, bardziej skomplikowana (podobnie zresztą jak problem rozwodów), ale i tutaj sytuacja świadczy o dominacji wzorów katolickich.

Również „uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. jest oceniane (...) bardzo wysoko”, a w porównaniu z niektórymi krajami Europy nawet wyjątkowo wysoko. Pozytywnie ocenia ks. Majka także udział katolików polskich w wielkanocnej spowiedzi, twierdząc, iż przystępuje do niej ok. 85 proc. zobowiązanych.

„Wszystkie te fakty — stwierdza autor, przechodząc do uogólnień — ukazują nam obraz współczesnej religijności społeczeństwa polskiego: jej szeroki zasięg, regionalne zróżnicowanie, zacierające się zresztą coraz bardziej (...) jej ortodoksyjność kościelna i żywy związek z hierarchią”, a także „poprawną znajomość prawd wiary”.

Zafascynowanie wynikami badań nad stanem praktyk religijnych, przekonanie o szczególnej specyfice i odrębności polskiej współczesnej formacji katolickiej, o sile i trwałości jakie nadaje jej — przeważający w Polsce, a nawet upowszechniający się

typ religijności ludowej

opartej na tradycji, na przywiązaniu do obrzędów — przyczyniły się w niemałym stopniu do ukształtowania programu pracy duszpasterskiej. Programu, w którym dominuje przekonanie, że utrzymanie dotychczasowego modelu religijności zdecydowanie w ostatecznym rachunku o przyszłości katolicyzmu w naszym kraju.

Za taką koncepcją działalności Kościoła w Polsce przemawiały też sformułowane przez socjologów katolickich tezy: „nie widzi się (...) zasadniczych różnic w praktykach religijnych

między miastem a wsią” (ks. J. Majka); „obecne formy życia religijnego zostały ukształtowane w cywilizacji tradycyjnej związanej z typem społeczeństwa rolniczego” (ks. Władysław Piwowarski — „Religijność wiejska w warunkach urbanizacji”). Fakt ten przemawiałby za trwałością religijności tradycyjnej.

Oczywiście, ks. Piwowarski przyznaje, iż procesy towarzyszące nowej cywilizacji przemysłowej wywierają wpływ na wszystkie dziedziny ludzkiego życia, a więc i na religię oraz moralność, sądzi przecież, że „przemiany, które dokonują się w całym świecie, w Polsce przybierają pewien specyficzny charakter”. Choć bowiem „główne cechy religijności jakie współcześnie występują w środowiskach wiejskich w Polsce, zostały ukształtowane w XVII i w XVIII wieku”, to przecież mimo wpływu wywieranego przez cywilizację przemysłową, podstawowe treści polskiej religijności ludowej pozostają nadal żywe. „Zasadnicza różnica w stosunku do tradycyjnego modelu religijności polega na dość upowszechnionym kwestionowaniu wymogów Kościoła w dziedzinie obyczajowości małżeńskiej i rodzinnej.” Wprawdzie, jak to wynika z badań, jedna trzecia ankietowanych katolików odrzuca przynajmniej jeden z dogmatów, a 37 proc. podważa lub przekreśla katolickie normy moralne, nie budzi to wszakże u księdza Piwowarskiego większych obaw o los katolicyzmu.

Wartości wspomnianej koncepcji, wiodącej w kontynuacji

tradycyjnego modelu religijności

przyszłości katolicyzmu polskiego, nie potrafiły podważyć wyniki innych ankiet i sondaży, wskazujące na daleko nierzadkością laicyzację światopoglądów i postaw. Optymistyczny, w sumie, ton będący rezultatem wiary w trwałość polskiego modelu, obowiązywał w większości wypowiedzi i uogólnień.

Od tego, raczej jednostajnego tła, odbija jaskrawie opublikowany niedawno w „Tygodniku Powszechnym” (z dnia 11 marca br.) artykuł ks. Franciszka Blachnickiego pt. „Analiza, diagnoza i terapia”. Nawigując do cytowanej tu pracy ks. Piwowarskiego, od imponując — w porównaniu z Zachodem — liczbą osób deklarujących swój związek z Kościołem, do statystyki jednorazowych obowiązków praktyk religijnych, które pozwalają formułować wniosek o naszej „wzręcz wyjątkowej sytuacji” — podaje ostrej krytykę panującą wśród znacznej liczby działaczy katolickich stereotypy myślowe. Wysoki procent praktyk religijnych — stwierdza — tylko wtedy mógłby być uznany za dowód „sily i żywotności religijnej, gdyby uwzględniono dodatkowe badania dotyczące motywacji tych praktyk”. Wielu socjologów i duchownych ulega „złudzeniom uproszczonej interpretacji zjawisk wyrażanych w cyfrach i procentach. Przykładem takiego uproszczenia jest m. in. porównywanie stanu religijności polskiej z aktualną sytuacją w tej dziedzinie na Zachodzie. „Jest to bowiem metodologicznie niedopuszczalne, aby porównywać z sobą stan religijności w środowiskach o różnym stopniu zaawansowania procesu przemian socjologicznych, wpływających na stan religijności.”

Obserwując sytuację w różnych krajach i środowiskach, wypadnie stwierdzić, że „kryzys jest ogólny. Nie ma krajów uprzywilejowanych: są tylko kraje o różnym stopniu zaawansowania tych samych w gruncie rzeczy procesów”. Liczne obserwacje prowadzić muszą do wniosku, iż „tradycyjny model życia chrześcijańskiego nie wytrzymuje próby współczesnych przemian socjologicznych”.

Kryzys jest ogólny

różnice dotyczą tylko stopnia jego zaawansowania, względnie — ujawnienia. To, co obserwujemy w całym świecie (a Polska nie stanowi tu wyjątku) składa się w sumie na jedno i to samo zjawisko: jest nim kryzys tradycyjnego, ukształtowanego przez erę konstantyńską, przez Sredniowiecze i kontroreformację modelu religijności, „będącej w większym stopniu sprawą siły ciężkości tradycji, zwyczajów, ciśnienia opinii i środowiska niż osobistej decyzji wiary”. Jest to „model ogólny, przywiązany do pewnej epoki historycznej i szerszego kręgu kulturowego”. Polski katolicyzm należy również do tej epoki i do tegoż kręgu. „Dlatego — pisze ks. Blachnicki — nie należy przesadzać z akcentowaniem „polskiego modelu pobożności”, ponieważ w istocie, jest to „ta sama konstantyńska, kontroreformacyjna pobożność (...) która wcześniej weszła w fazę kryzysu na Zachodzie”.



GLOSSA I. Pauperyzacja. Pójście to z dużym wdziękiem i wątpliwymi skutkami preferowali teoretycy kultury po 1956 r. Orzekli oni z dużą dozą pewnością, że zwykły robotnik czy chłop nie są w stanie zrozumieć wielkich dzieł sztuki. W ogóle sztuka współczesna jest dla „gminu” czymś nieosiągalnym, obcym.

Przez całe lata nikt nie próbował namówić ślusarza, żeby poszedł obejrzeć wystawę grafiki współczesnej. Artysty pozostali w kręgu swego samozachwyty i elitarniej, wtajemniczonej kontemplacji. Jakby tworzenie dzieła sztuki nie było najwzrostszym procesem pracy, a świadomości klasowa artysty ograniczała się jedynie do jednostki, jej artystycznego „ja”.

GLOSSA II. Mówię o pauperyzacji w czasie przeszłym. Jak właściwie wyglądało to zjawisko? Czy robotnicy dyskutowali o ostatnim biennale grafiki? Czy mieszkańcy małych miasteczek marzą o usłyszeniu utworów Mozarta lub Pendereckiego? Czy chłop najchętniej oglądał w teatrze sztuki Witkacego? Nie, nie będziemy sobie odpowiadać na te pytania. (Wyjątki niech się nie obrażają. I tak potwierdzają regułę.) Ale zjawisko elitarności i hermetyczności sztuki nie jest w

Henryk Cyganik
GLOSSY DO LOSÓW
SZTUKI

ARTYŚCI

żadnym wypadku dowodem na „niemowlęctwo” percepcyjne masowego odbiorcy. Co innego nie wiedzieć, nie umieć, a co innego — nie mieć warunków, możliwości, w ogóle szans.

GLOSSA III. Nie znam przypadku wielkiego dzieła sztuki, które nie byłoby się w swej treści z człowiekiem, z problemami życia.

Trudno sobie również wyobrazić artystę bez kontaktu i luskusji z odbiorcą. Nikt bowiem nie zwolnił twórców z obowiązku wychowywania społeczeństwa. Tymczasem z praktyki wiemy, że dla wielu artystów sfera formalnych doświadczeń i poszukiwań stanowi jedynie „credo” ich twórczości, a co dopiero mówić o próbach dotarcia do masowego odbiorcy. Czy zawsze jednak winę za elitarności sztuki ponoszą artyści? Cóż robią tysiące organizatorów kultury, teoretycy i sa-

malu odbiorcy? Zwłaszcza w przypadku tych ostatnich należy chyba mówić o konsumpcyjnych, nie wymagających intelektualnego wysiłku upodobaniach. Co nie oznacza braku intelektu.

GLOSSA IV. Uczestniczyłem w yklu spotkań zorganizowanych z inicjatywy Wydziału Propagandy (W PZPR). Spotykali się pierwsi sekretarze komitetów zakładowych partii największych zakładów w województwie (reprezentacja robotników) z artystami — członkami związków twórczych. Celem tych rozmów było przedyskutowanie możliwości szerszej ekspozycji tzw. wielkiej sztuki w środowiskach, które tradycyjnie zwykło się nie doceniać jako odbiorców tej sztuki. Alarmujący stan proporcji dóbr kulturalnych między „kiszczym się” we własnej natchnionej myśli Krakowem a terenem, już dawno wy-

agał rzeczowej i konkretnej uwagi. Dobrze się więc stało, że doszło do tych spotkań, chociaż jak wiemy — pierwsza jaskółka nie przynosi wiosny.

Spotkania udowodniły jedną dość „mutną prawdę”: twórcy i robotnicy do prostu się nie znają. Ale wystarczy odrobina obustronnej dobrej woli, by poza rachunkami ekonomicznymi, poza problemami i bazą lokalową sytuację tę diametralnie zmienić.

GLOSSA V. Muzyka. Jeden z rakowskich dyrygentów wspomina przypadek koncertu z okazji 20-lecia Nowej Huty. Ustalając koncepcję programu organizatorzy orzekli: część pierwsza — muzyka poważna, część druga — muzyka rozrywkowa, bo inaczej słuchacze uciekną. W jaki sposób organizatorzy zdobyli przekonanie, że muzyka symfoniczna służy do odstraszenia publiczności?

Jeszcze do niedawna wydawało się, że komputer jest jwspaniałą maszyną o wprost nieograniczonych możliwościach, lekarstwem na wszelkie kłopoty, z jakimi boryka się przedsiębiorstwo, placówka naukowa, sieć handlowa — słowem „firma”. Jednakże ostatnio coraz częściej na Zachodzie okazuje się, że komputer, likwidując jedno kłopoty, stwarza nowe — i wcale nie jest tak doskonałym środkiem na zapewnienie spokojnego snu szefowi firmy.

Marcin Kryst

TEN OBŁUDNIK KOPUŁTNER

RADOŚĆ KIBICÓW

Chodzi o to, że coraz częściej ma miejsce mariaż nowoczesnej, cudownej techniki ze starymi, paskudnymi cechami znanymi ludzkości od wieków: komputeryzacja stwarza okazje do kradzieży i oszustw w nowoczesnym wydaniu. Owe niegodziwe praktyki tak się już rozplenily w Ameryce i niektórych krajach zachodnioeuropejskich, że można, niestety, mówić o całym bogactwie form...

Gdy drużyna z Nowego Jorku zwyciężyła w rozgrywkach ligowych, jak to przyjęto na Manhattanie — z okien biurowych posypał się deszcz papierków: ale w szale radości urzędnicy zaczęli także wyrzucać karty perforowane, wydruki komputerów, a nawet kawałki taśm z pamięci magnetycznych. Na bruku znalazły się więc dane o transakcjach i wiele zastrzeżonych informacji. Było to przed kilku laty i dziś podobno nie może mieć miejsca taka lekkomyślność personelu.

Jednakże — jak twierdzą specjaliści — ten, któremu udałooby się namówić śmieciarza do zbierania i dostarczania wyrzuconych kart perforowanych oraz wydruków komputerowych znalazłby się w posiadaniu niezwykle cennych i precyzyjnych informacji...

CO KOGO INTERESUJE?

Niebezpieczeństwem jest jednak wiele. Nawet doświadczonemu fachowcowi trudno znaleźć w złożonym programie komputerowym nieprzebieżną operację księgowania drobnych kwot, na przykład wynikłych z zaokrąglania liczb na koniec trzeciego programisty lub jego wspólnika. Jest to jeden z najstarszych i najczęściej stosowanych sposobów oszustwa. Przed kilku laty pewien wiceprezes firmy maklerskiej został oskarżony o produkowanie kart perforowanych, dzięki którym udało mu się uzyskać przelew z konta firmy na jego własne konto. W ciągu 8 lat zgromadził on na swym koncie ok. 250 000 dolarów.

Jeszcze innym niebezpieczeństwem ery komputerów jest niedozwolony wgląd w dane. Szczególnie możliwości popelnienia oszustwa, skopiowania danych, istnieją w nowoczesnych systemach równoczesnego dialogu z maszyną za pośrednictwem wielu urządzeń wejścia — wyjścia. Dla firm konkurencyjnych interesujące są adresy klientów, listy płac, prowizje, receptury technologiczne.

Istnieją oszustwa, które właściwie uchodzą nie zauważone. Nie ma skutecznego sposobu wykrycia kradzieży programów, a przecież niektóre programy są bardzo kosztowne. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że języki programowania stały się czytelne dla wszystkich typów maszyn. Operator może więc wykrzystać odpowiedni moment, by wydrukować program zawarty w pamięci komputera, może też sfingować awarię, przy której komputer automatycznie drukuje zawartość pamięci operacyjnej.

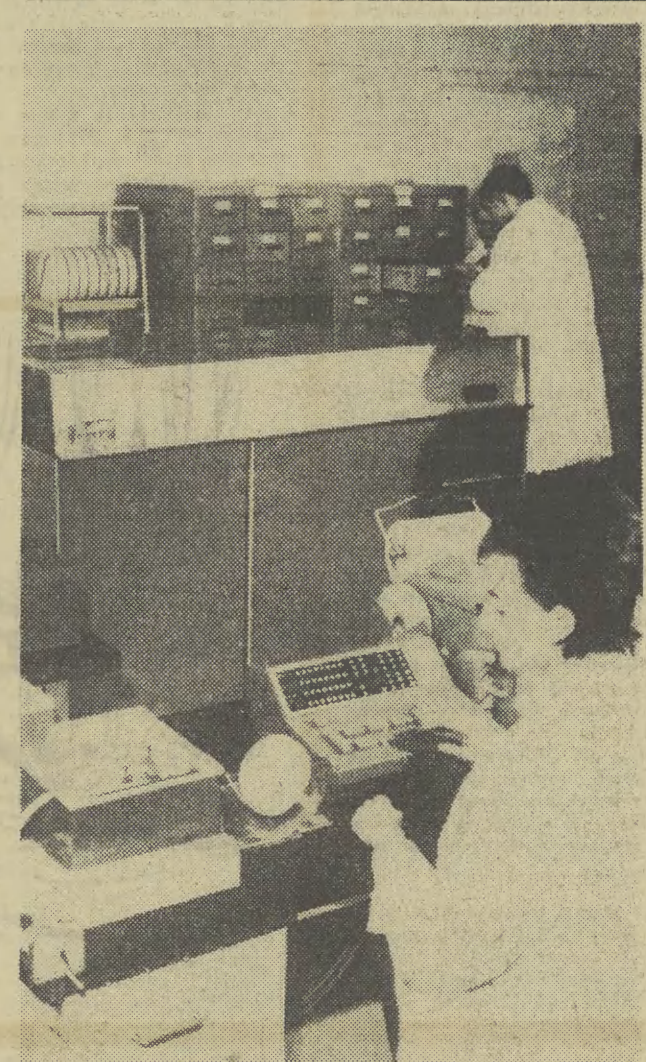
Ale i to nie wyczerpuje niebezpieczeństw komputeryzacji. Staje się np. już plagą niedozwolone korzystanie z komputera, co jednak wymaga zazwyczaj zmywu kilku osób. Złodzieje danych wykorzystują nawet wycieczki do ośrodków obliczeniowych, by od uczestników zdobyć choć garść kart perforowanych zabranych „na pamiętkę”. Koszmarem pewnej firmy stał się sfrustrowany bibliotekarz, który zamienił etykiety na krążkach taśm magnetycznych.

Do czynów już czysto kryminalnych zalicza się działania zmierzające do sparaliżowania ośrodków komputerowych. Znałe są już podpalenia i niszczenia ośrodków elektronicznych. Zwykły magnes może być doskonałym narzędziem do niszczenia zapisów w pamięci komputera.

GDZIE RATUNEK?

W tej sytuacji powstaje pytanie: czy istnieją środki zapobiegające kradzieżom i oszustwom komputerowym? Otóż pewne zabezpieczenia są już znane, inne są w opracowaniu. I tak np. przed wglądem w dane może chronić ich zaszyfrowanie; przed niedozwolonym korzystaniem z komputera broni automatyczne urządzenie zapisujące kod, kiedy i jak długo z niego korzystał. Środkiem zaradczym w razie całkowitego zniszczenia urządzeń elektronicznych bądź skasowania magnetycznych zapisów jest tworzenie zbiorów kopii oraz zapewnienie natychmiastowej możliwości korzystania z innego, niekoniecznie własnego komputera.

Wiele się już mówi o zawodzie przyszłości — przysięgłego rzeczoznawcy do spraw programów. Mają to być eksperci od programowania, którzy opiniowaliby czy programy są prawidłowe, czy obliczenia odpowiadają przepisom o rachunkowości itp. Jeżeli jednak dokładnie przegląda się zalecenia dla korzystających z komputerów, to najczęstsza rada obrony — przed oszustwami i kradzieżą sprowadza się do środka dość konwencjonalnego: zamków i solidnych klodek.



NAJDUZSZY TUNEL SZWECJI
W Szwecji zakończona zostanie w br. budowa najdłuższego w tym kraju, 80-kilometrowego tunelu. Nie będzie on służyć celom komunikacyjnym. Tunel dostarczy wodę z jeziora Bolmen do miast silnie uprzemysłowionego południa Szwecji

SŁONA PAMIĘĆ
Naukowcy uniwersytetu w Rydze prowadzą interesujące

POMYSŁY
badania
ODKRYCIA

badania nad wykorzystaniem kryształów soli kuchennej jako nośników pamięci dla komputerów. Dotychczasowe wyniki badań wskazują, że na jednym centymetrze kwadratowym powierzchni kryształu będzie można zmieścić około miliarda informacji.

ZIMNE ŚWIATŁO
Amerykańska firma Coolite Corporation wyprodukowała nowe źródło światła do zastosowań w sytuacjach awaryjnych. Przyrząd ten nie wymaga zasilania prądem, nie wydziela dymu, płomienia ani ciepła. Działa na zasadzie mieszania dwóch płynnych składników chemicznych, które są oddzielone od siebie cienką przeporną w przeźroczystej rurze z tworzywa sztucznego. Po wstrząśnięciu rura wydziela jasne światło żółto-zielone przez trzy godziny, a następnie stopniowo przyciemnia, nie można wyłączyć ani używać ponownie.

HAMULCE W LOKOMOTYWACH
Firma Krauss w NRF rozpoczęła produkcję hamulców tarczowych dla lokomotyw, które mogą rozwijać prędkość większą niż 140 km/godz. Przy tej szybkości dotychczasowe układy hamulcowe pociągów są niewystarczające dla utrzymania pociągu przed zamkniętym sygnałem.

„Duży pocisk” — tak nazwany motocykl przyszłości — był jednym wśród 150 eksponatów Pokazu Motocykli i Samochodów w Kalifornii. CAF — UPI

LASERY W KANALIZACJI
Laserowe przyrządy pomiarowe znalazły zastosowanie nader prozacyjne: przy budowie sieci kanalizacyjnych w nowych dzielnicach Praги. Czechosłowaccy specjaliści twierdzą, że laserowe niwelatory pozwalają uzyskać dokładność do jednego centymetra na stumetrowym odcinku rurociągu. Oczekiwane jest osiągnięcie dzięki tej technice przyspieszenia prac i obniżki kosztów.

DOMY NA ROLKACH
Generalny plan przebudowy Moskwy przewiduje do końca lat osiemdziesiątych przesunięcie na inne miejsce blisko 40 budynków, które mają wartość zabytkową, ale przeszkadzają obecnie w rozwiązywaniu nowoczesnych układów komunikacyjnych. Odcięcie od fundamentów przetożczy się na rolkach m. in. Muzeum Architektury, dom, w którym urodził się Rachmaninow, oraz budynek restauracji „Praga”.



i ROBOTNICZY

ści? Artysty zdecydowali wtedy inaczej. Wprowadzając słowny motyw o ekonomicznym i urbanistycznym rozwoju Huty, zaczęli od muzyki rozrywkowej, a zamknęli koncert utworami symfonicznymi. Nikt nie opuścił sali. Chociażby z obowiązku ułożenia się również z awansem intelektualnym 20-letniego miasta.

W opinii kierownika zespołu kameralnego „Cappella Cracoviensis” najbardziej wrażliwa, najwiedzielsza publiczność koncertowa są słuchacze ze wsi, z małych miasteczek. Właśnie ci, zaprogramowani jako „nieprzygotowani do odbioru muzyki kameralnej, lista polem do zespołu i Filharmonii piszą z prośbami o dalsze koncerty.

Kraków dysponuje potężną bazą artystów-muzyków i śpiewaków. Nic nie stoi na przeszkodzie, by skompletować kilkusobowe zespoły

instrumentalistów i wokalistów, które odpowiedziałyby miasteczka czy GOK-i. Gdzie tkwi więc problem? Przede wszystkim należy zerwać z praktyką odświętnego obcowania z muzyką, okazjonalnego i przypadkowego. Edukacja w tej dziedzinie twórczości musi przebiegać systematycznie, stawać się nawykiem. Niechaj zatem instytucje i zakłady pracy nawiążą kontakt ze Stowarzyszeniem Polskich Artystów Muzyków, określą swoje zapotrzebowania, ustalą program comiesięcznych koncertów, wybiorą artystów. Szczególną rolę upatruje tutaj w aktywności organizacji młodzieżowych i rad zakładowych.

GLOSSA VI. Plastyka. Środowisko plastyczne jak dotąd poza salony wystawowe i plenery nie wychodziło. Tymczasem nic nie stoi na przeszkodzie, by obrazy, grafiki czy rzeźby trafiały do zakładów

pracy. Biorący udział w spotkaniach przedstawiciele ZPAP sugerowali możliwość mecenatu związanego. Nie stanowi chyba większej trudności przyjęcie plastyka na etat w zakładzie, stworzenie mu możliwości wystawienniczych i eksperymentowania w zakresie zmiany estetyki miejsca pracy oraz propagandy wizualnej. Taki emisariusz sztuki w zakładzie mógłby z kolei zapośredniczać się amatorami, pokierować nimi, tworząc silny zespół ludzi mogących dokonywać procesu nobilitacji roli plastyki w życiu codziennym.

GLOSSA VII. Podobne stypendia można fundować ludziom pióra. Literatura nie bierze się z powietrza. Narzekania na brak współczesnej powieści idealowej nie zmieniają obrazu literatury. Zmienić go może tylko wzajemne poznanie się czytelnika i twórcy, ale nie na spotkaniu

autorskim. Przy warsztacie pracy, w zakładzie.

GLOSSA VIII. Ludzie teatru, którzy najczęściej wyjeżdżają w teren, a poprzez koła miłośników teatru i własne formy dyskusyjne mocno wbił się w świadomość masowego widza, twierdzą, że kultura teatralna w środowisku robotniczym jest wciąż niska. Nawet rozmowy na szczeblu sekretarza KZ — artyści — są półśrodkiem, bo trzeba natychmiast przystąpić w praktyce do nadrobienia braków. Jak? Ołóż w teatrze i w estradach obserwujemy chyba najbardziej niebezpieczną manierę: zapewniając kasowość i powodzenie spektaklu przemierzają się do intelektu i wiedzy widza. Specjalne programy dla wsi, specjalne składanki dla zakładów pracy, specjalne repertuary dla małych miasteczek. Bo jest pewnie kultura specjalnego przeznaczenia i kultura... normalna. W kulturze również obowiązuje równanie w górę.

MYSŁE, że zainaugurowany tymi „glossami” cykl materiałów poświęconych problemom upowszechnienia kultury wśród odbiorcy masowego stanie się równocześnie płaszczyzną dyskusji między środowiskami. Czeka na listy czytelników, podejmujemy dialog z artystami i jeżeli nam się TO uda...

Jerzy Bober

NA DZIEŃ TEATRU

KSZTAŁT PRZYJAŹNI

Tyle mamy właściwie dni świątecznych i specjalnych, pisanych dużymi literami, że Dzień Teatru nie zaskakuje w tym rejestrze nikogo. Hasło „Teatr i jego przyjaciele” wydaje się hasłem grzecznym, może nawet trochę nijakim. Na Dzień Kobiet bowiem brzmiałoby to już dwuznacznie, choć zachęcająco (dla mężczyzn) — a w Dniu Handlowca mogłoby budzić podejrzenie, że dotąd uczucia przyjaźni po obu stronach lady były raczej nieznanne.

Teatr i jego przyjaciele jest więc maksymą dla ucha oraz przywodzi na myśl wiele podobnych sformułowań rodem z literatury dziecięco-młodzieżowej, gdzie wśród tytułów książek dalały się zestawiać pokąźną ilość utworów, których człon zasadniczy tworzy słowo „przyjaciel”.

Nieprzypadkowo zatem rodzą się te skojarzenia z młodocia, tym więcej, że — jak uczy doświadczenie życiowe — przyjaźnie najtrwalsze kształtuje szkoła, szczególnie średnia. Co nie oznacza, że w wieku dojrzałym trudniej znaleźć przyjaciół, albowiem człowiek staje się bardziej wymagający, a przez to bardziej krytyczny wobec otoczenia. I co tu owijać w bawełnę, sam nie jest także zbyt łatwym obiektem do lokowania bezinteresownych uczuć.

Powiedzmy tedy od razu — niezależnie od tego, czy posłużymy się tu całą umownością Dnia Teatru — że jedna z piękniejszych sztuk, jaką jest sztuka scenicznego oddziaływania na wyobraźnię oraz umysł ludzki, musi w zasadzie poszukiwać tych trwałych przyjaźni od najwcześniejszej młodości potencjalnego odbiorcy. Nie więc dziwnego, że spod ogólnikowej i jakby wszystkoistotnie ogarniającej nazwy „przyjaciel teatru”, należy wyszukać sojuszników konkretnych: szkołę oraz pedagogów. Tam właśnie tkwią załaski przyszłej więzi między teatrem a rozbudowaną systematycznie wrażliwością widowni.

Od tego, czy szkoła — najogólniej rzecz biorąc — a raczej nauczyciele potrafią przekazać swoimi wychowankom zainteresowania teatrem — zależy wypełnienie hasła treścią, lub pozostawienie go na papierze, aby tylko od święta, podczas Dnia Teatru oddać się patetycznym deklamacjom i... deklaracjom.

Hasło jest przecież słuszne i przekonujące, wszyscy dobrze wiedzą o tym, że sceniczna edukacja wzbogaca życie duchowe każdego człowieka (co dopiero młodego!) a potrzeba szczypty humanistycznego wykształcenia w epoce industrializacji i techniki jest takim samym nakazem wychowawczo-dydaktycznym współczesnej szkoły, jak i konieczność zdobywania wiedzy o Księżyca.

Powiedział ktoś — zresztą nie pierwszy raz — że często w teatrze sprawy pozorne odległe od naszych codziennych kłopotów oraz osiągnięć cywilizacyjnych czy tzw. kultury przemysłowej — bynajmniej nie trąca anachronizmem, ale dotyczą wciąż skomplikowanego, pełnego niejasności wnętrza człowieka: jego namietności, konfliktów osobistych, moralności i postaw ideowych. Zmienił się świat, zmieniła się jego struktura — myśl ludzka nie tylko wybiega poza sferę ziemską, lecz człowiek wkracza na inne planety — a przecież nie poznał jeszcze do końca siebie samego. Jest nadal szekspirowską istotą, targaną sprzecznościami — nie może się wyzwolić spod mechanizmu działania antycznych tragedii, choć ani nieprawdopodobne „przekleństwa losu”, ani naiwne wywoływanie duchów nie towarzyszą jego zmaganiom z siłami przyrody lub z własną naturą.

Tu okazuje się, jak wiele jeszcze odkryć na obszarze natury ludzkiej może dokonać — i dokonuje wciąż — teatr, owa magia sceny, która z kotłowska myśli i przeżył, ze starą piękną z brzydota, dobra ze złem, namietnością z miłością czystą — wydobywa w świetle reflektorów oraz iluzji nowe-stare prawdy, odwieczne źródła mocy lub słabości człowieka, bez względu na czas i miejsce umownej akcji.

Tego bezpośredniego uczestnictwa — gdy oddech aktora łączy się niemal z oddechem widza — nie zastąpi żadna inna sztuka widowiskowa. I nie idzie o dosłowne współtworzenie

spektaklu, o bardziej lub mniej modne dziś „happeningi”, gdy rozpatrujemy sprawę zniesienia barier pomiędzy widownią a sceną. Rzecz nie ogranicza się bowiem do mechanicznego zabiegu. Istotą sprawy jest swoiste chwytnie przeżyć na gorąco — od człowieka na scenie do człowieka na sali teatralnej. Dlatego żądna z najmłodszych muz nie zdołała odebrać teatrowi tak ważnego atutu, jakim dysponuje: ży w jej bezpośredniości, potęgą napięcia, identyfikacji odczuć widza z odczuciami postaci scenicznymi. Poczynając od bajkowych i zmitologizowanych obrazów czy pojęć — na współczesnych konfliktach skończywszy.

No, więc — czy szkoła wraz ze swymi nauczycielami pomaga młodemu odbiorcy nawiązać rzeczywiste przyjaźnie z teatrem, który podobnie jak placówki dawającej wiedzę, uczy myśleć samodzielnie i dokonywać wyboru postaw życiowych? Odpowiedź nie może być jednoznaczna. Tak, jak jednoznaczny jest kształt każdej przyjaźni. Te bywają przecież i czysto konwencjonalne i zaangażowane bez reszty. Nie wymagają za wiele. Myślę, że inicjatorzy tegorocznego Dnia Teatru — jako realności — zgodziliby się na to, żeby przyjaźń teatru wśród pedagogów w szkole cechował wyższy stopień zainteresowania sceniczną



edukacją młodzieży, aniżeli przyjaźń konwencjonalną; aby nie deklarowali jedynie swego pozytywnego stosunku do spraw teatru — zachęcając uczniów do udziału w przedstawieniach; aby nie ograniczali własnej inicjatywy wychowawczej do prowadzenia za rączkę, parami, wychowanków celem złożenia wizyty w teatrze; aby nie kończyli odwiedzin teatralnych zdawkowymi pokwitowaniami w sprawozdaniach. Natomiast jeśli ich rola pod cza z zajęć szkolnych przedłużała rolę aktorów oraz wymowe sztuk w sposób utrwalałoby znaczenie teatru dla ogólnego poziomu wiedzy ucznia; żeby towarzyszyło to procesowi wszechstronnej edukacji — komentowało krytycznie lub aprobując zjawiska dramaturgii (niekoniecznie lekturowej) jako pomocy naukowej, potrzebnego szlifu kulturalnego i wreszcie, skłaniało do uromatnienia lekcji języka polskiego — a nie odstręczało schematyzmem szkolarskim.

Myślę, że o tych przyjaciel-nauczycieli dopomina się hasło obecnego Dnia Teatru.

Od nich bowiem należy zacząć edukację teatralną. Oni są przewodnikami młodzieży. Stąd ich stopień zaangażowania w „przyjaźń” z teatrem będzie decydował o tym, czy młody człowiek, opuściwszy mury szkolne, zechce wejść sam, bez sprawdzania listy obecności, w mury teatralne. Czy stanie się przyjacielem teatru. Przyjacielem — wyrozumiałym i krytycznym, bo tylko taka przyjaźń może być wartościowa dla obu stron.

Jacek Kajtoch

Zmęczeni, zwycięscy...



Porozek niejednokrotnie pisze, że jego bohaterowie dzielą się na „chlebojadów”, „zupojadów” oraz członków „zakonu łaknących ciężkiej, trudnej roboty niby ryba wody”. Na marginesie: ci ostatni to właśnie ZMP-owcy i chyba nikt wzięty i lepiej od Kawalec nie oddał jednego z aspektów, z pewnością najlepszego, tej organizacji. Istotnie, bohaterowie „Przeptyniesz rzekę...” umieli pracować. W drugiej części powieści znajduje się opis pobicia rekordu we wznoszeniu nowej ściany. Temat zdawałoby się do zmudzenia powtarzany, a co gorsza — niegdys w literaturze sprymitywizowany i zbanalizowany.

Kawalec stworzył rzeczywiście poruszający obraz twórczej pracy z wszystkimi implikacjami psychologiczno-moralnymi. Niczego nie ukrywał, ani nie podbarwiał. Jego bohaterom naprawdę pot zalewa oczy, przeżywają oni różne wewnętrzne kryzysy, dolegliwości fizyczne. Ale właśnie z tego powodu, że nie ukrywał ani piękna, ani brzydoty ludzkiej pracy, potrafił stworzyć przekonujący hymn na jej cześć. Dopowiedzmy: hymn uzupełniony pyłaniem, co się z tymi chłopcami później stało, dlaczego w następnych latach zagubiono gdzieś te zdolności przeżywania „świętych godzin” tworzenia.

To pytanie o późniejsze życie bohaterów jest wpisane w książkę i stanowi najgłębszą warstwę jej wymowy politycznej. Powiedzmy w skrócie: bohaterowie „Przeptyniesz rzekę...” wyszli z okresu romantyki z doświadczeniem wyważonym na granicy dobra i zła, nauczyli się odróżniać kariery okupione wysiłkiem od tych wyrastających z „noszenia ciężkich transparentów na pochodach” i z „rozpylania słów na zebraniach”, nierazko — jak właśnie główna postać powieści — zapłacili życiem osobistym za awans i mieszkankie w mieście, które musieli wnieść s a m i. Pozostali zaś stanęli mocno na nogach i „przeptyniesz rzekę” (czyli — dopowiedzieliby filozofowie) zmęczeni, lecz zwycięscy.

JULIAN KAWALEC: „Przeptyniesz rzekę...” Czytelnik, 1973.

ORKIESTRA W KASKACH

Muzykę z Filharmonii Londyńskiej oraz ich koledy z Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej zjawili się na próbie przygodziny w kaski, jakich używają robotnicy udawnictwa i przemysłu. Wskutek przejściowych trudności lokalowych próba odbywała się w zamkniętym od dawna starym kościele w Southwark, w południowej części Londynu. Obawiano się, że gdy kotły i trąby zagrają fortissimo — dach budowli zacznie się sypać.

Drypent już na początku próby utworu brańrowo poprowadził krótki, lecz piekielnie głośny utwór i... nic się nie stało. Po krótkiej naradzie postanowiono kontynuować próbę już bez krótko.

MUZYKA I AKTUALNOŚCI... REKLAMOWE

Szwajcarska firma „Bauknecht — Ringir AG” specjalizuje się m. in. w produkcji kaset magnetofonowych z nagraniami najnowszych przebojów, nic też dziwnego, że kasety „idą jak woda”. Sześć firm doszli jednak ostatnio do wniosku, że czegoś ich chłodliwemu towarowi brakuje. Postanowiono ożywić go ustawkami reklamowymi.

KALEJDOSKOP muzyczny

RACHMANINOW

Urodzony 1 kwietnia 1873 roku w Rosji, większą część życia spędził Sergiusz Rachmaninow w Ameryce, gdzie też w pobliżu Nowego Jorku został pochowany. Aby jak najgłębiej uczyć tę ważną datę w historii muzyki rosyjskiej i radzieckiej powołana została specjalna komisja jubileuszowa, na czele której stanął Dymitr Szostakowicz. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w Związku Radzieckim i USA.

W Wielkiej Sali Moskiewskiego Konserwatorium odbędzie się koncert rachmaninowski z udziałem najlepszych zespołów orkiestralnych i chóralnych. Wykona się tu po raz pierwszy jego sześć utworów na chór żeński. Koncerty i wieczory poświęcone kompozytorowi od-

będą się także w stolicach wszystkich republik związkowych. Instytut Historii Sztuki i inne placówki naukowe opracowały bogaty zestaw ilustrowanych muzyką wydań o twórczości i życiu kompozytora. Dla miłośników muzyki Rachmaninowa przygotowano kilka prawdziwych rarytasów fonograficznych. Wymieńmy chociażby dwa z nich: nagranie wszystkich preludów Rachmaninowa w wykonaniu Swiatłława Richtera, a także reedycja nagrań wielu kompozycji w interpretacji Rachmaninowa — wirtuoza pianisty. Osobne miejsce zajmą w jubileuszowym roku publikacje książkowe, poświęcone twórcy „Aleko”. W Stanach Zjednoczonych złożone zostały wieńce na grobie kompozytora. Zgodnie z wolą Rachmaninowa nastąpi też otwarcie jego prywatnego archiwum, znajdującego się w Waszyngtonie.

PIERWSZA OPERA KOMICZNA

W mieście szwedzkim Vadstena wystawiona została włoska opera komiczna „Cierpiący, miej nadzieję”, pierwszy w dziejach muzyki utwór muzyki operowej, należący do tego gatunku. Opera została napisana w r. 1639 przez kompozytorów V. Madociego i M. Maradolego, autorem libretta był Giulio Rospioglio, późniejszy papież Klemens IX. Na przestrzeni niemal trzech i pół wieków muzykolodzy uważali autograf opery za zaginiony i dopiero niedawno szwedzki historyk muzyki i krytyk Ake Söllström odnalazł rękopis w archiwum Biblioteki Watykańskiej. Wystawienie pierwszej opery komicznej w Sztokholmie spotkało się z przychylnym przyjęciem ze strony publiczności i prasy. Treścią są perypetie przeciwstawienia symbolicznych postaci Cnoty i Wstępkę, figurujących w operze jako główne dramatis personae obok bohaterów realnych — pary zakochanych Alwida i Egieta. Powodzenie najstarszej opery komicznej skłoniło wykonawców i realizatorów do rozpoczęcia pracy nad wystawieniem jeszcze jednej opery M. Maradolego i A. Albatinięgo z r. 1653 pt. „Zle czy dobrze”?

H. Użycka

W PRZESIE DLEŃCZYM KREGU

Wrocławiu, przyjaciółka Sylwii: „Nikt nie chciał tutaj jechać — mówi Emanuela. — Ani moja matka, ani ja, ani przede wszystkim moja siostra, która miała wkrótce zdawać maturę. Tylko ojciec chciał jechać. Opowiadał nam o piękniejszym życiu i o dużej ilości pieniędzy”.

Młodzi szybciej niż starsi przesiedleńcy odkrywają w warunkach egzystencji w małych czy średnich miasteczkach NRF nieoczekiwane zgody sytuacji. Drogie dyskoteki, w których spotykają się młodzi, nie są bynajmniej miejscami popularnej rozrywki. „Ludzie tujejsi — stwierdziła Emanuela po pierwszej wizycie w beatowej knajpie — nie umieją ze sobą współżyć, każdy żyje tutaj dla siebie. Nikt nie interesuje się losem drugiego. Nie podejmuje się żadnych wspólnych poczyni. U nas, w Polsce, było inaczej”.

Tygodnik „Konkret” uzupełnia to wyznaniem byłej mieszkanki Wrocławia opinię jednego z pracowników organizacji zajmującej się opieką nad przesiedleńcami: „Jakość stosunków międzyludzkich jest rzeczywiście w krajach socjalistycznych daleko wyższa niż u nas. Ci ludzie — młodzi czy starsi — są bardziej niż zdziwieni brakiem możliwości nawiązania kontaktów u nas. I są tym bardzo rozczarowani”.

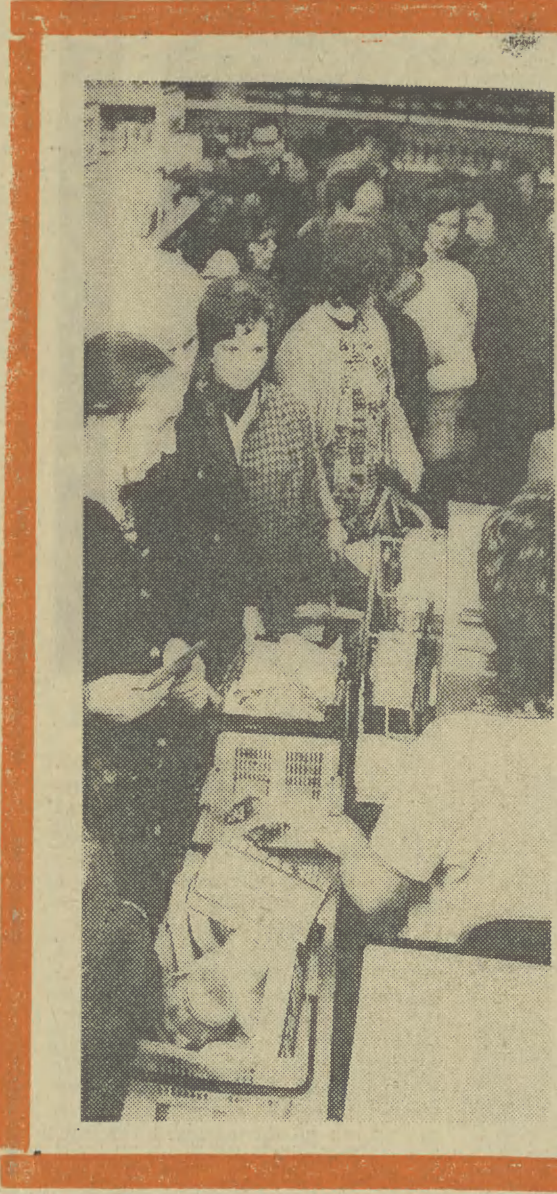
Kiedy znajdują się w obozie przejściowym we Friedlandzie — ze 150 markami w reku wręczonymi im na powitanie — wiedzą niewiele, albo prawie nie o tym, jakie warunki pracy i życia czekają na nich w NRF. Na to, by zrozumieć i poznać otaczający ich świat brakuje im znajomości języka niemieckiego, podstawowego warunku integracji w nowym społeczeństwie. Prawie wszyscy liczący poniżej 31 lat młodzi przesiedleńcy z Polski, Rumunii czy Czechosłowacji nie znają tego języka. A stanowią oni prawie połowę przesiedleńców.

między chętnie pozostałoby w swojej ojczyźnie. Są uczuciowo związani z krajem, którego językiem się posługują i którego pieśni śpiewają. Jeżeli już nadszła do nich w NRF, to widać, że z kolei uważają ich za „Pollacken”.

Hamburski tygodnik przytacza przykład 16-letniej Sylwii z Opoli. Sylwia mówi: „Przeglądając się nam w sklepach, jakbyśmy chcieli coś ukraść”. Matka Sylwii pracuje w centrum handlowym na terenie niedawnej olimpiady w Monachium. Jej ojciec pracuje tam jako kierownik. W Opolu jako wykwalifikowany ślusarz miał własny warsztat.

Niedawno hamburski tygodnik „Konkret” zajął się w swoim reportażu losami młodzieży, która — jak pisze — została „zabrana”, albo „zmuszona przez rodziców do pójścia z nimi — czy chciała, czy nie”. 60 proc. tej

Inny przykład, przytoczony przez „Konkret”: Emanuela z



MIASTO powiatowe Borna leży w okręgu przemysłowym nieopodal złóż węgla brunatnego. Od dawna mieszkańcy stolicy powiatu odczuwali potrzebę zmian organizacyjnych w handlu, abouiem siec sklepów miejskich — przewidzianej jeszcze z końcem ub. wieku — nie spełniała najlepiej swoich funkcji usługowych. Niemal 90 proc. tych placówek składało się z małych sklepików pozbawionych nie tylko zaplecza, ale po prostu ciałnych i handlowych systemem kramarskim. To, co wystarczyło w przeszłości — obecnie, przy szybkim rozwoju miasta oraz wzroście jego ludności, stanowiło się anachronizmem uprzykrzającym życie — zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie lady.

Walter — Altmann — Leipziger Volkszeitung

JAK SPRZEDAWAĆ?

KOESPONDENCJA WŁASNA Z NRD

Klienci tworzyli kolejki, biegali od sklepu do sklepu, żeby zrealizować plan dziennej zakupu. Tracili czas i nerwy. Oczywiście, z chwilą uruchomienia kilku wielkich zakładów pracy w pobliżu Borna, a zwłaszcza kopalni węgla brunatnego, powstały również sklepy przykładowe. Ponieważ praca przebiegała tu systemem wielozmianowym, a także poważnie wzrosło zatrudnienie kobiet — można było więc zapotrzebować się w rozmaite produkty na miejscu. Ale rozwiązywało to tylko częściowo problem zakupów. Jak wiadomo, każdy najczęściej kupuje tam, gdzie mieszka.

OCWIE miasta już od dwóch lat przeprowadziło rozmowy z radą powiatową i jej wydziałem handlu, aby wreszcie doprowadzić do usprawnienia na odcinku właściwej organizacji sprzedaży sklepów, a tym samym — do stworzenia warunków nowoczesnej struktury usług oraz modernizacji sklepów. Przedstawiciele rady miejskiej zapoznawali się z już istniejącymi

zmianami na tym polu w wielu dużych i mniejszych miastach NRD. Obserwacje, wyniesione z doświadczeń innych, przyczyniły się do wypracowania założeń reorganizacyjnych w własnym podwórku. Podjęto na wielką skalę plan przebudowy i rozbudowy małych sklepików, zamieniając je w pawilony handlowe — zaś, mniejsze lokale przeznaczając na wyspecjalizowane asortymentowo, ale przetrzymując, placówki handlu.

W nowych osiedlach zrezygnowano z budowy rozproszonych sklepików, tworząc całe kombinaty sprzedawcy artykułów pierwszej potrzeby z rozległymi wnetrzami — gdzie klient mógłby zapotrzebować się od razu we wszystkie potrzebne mu produkty i towary. Przeważnie są to sklepy samoobsługowe,

zapotrzebowane kilka razy dziennie — bez przerwy na tzw. dostawy towarów.

OCZYWIŚCIE, w ciągu ostatnich dwóch lat, odkad w Borne podjęto prace reorganizacyjne dla usprawnienia handlu, nie wszystko szło jak po przysłowiowym maśle. Zanim poszczególne jednostki nadzór Konsumów i JH (odpowiednik naszego MHD — przyp. red.) oraz sam Wydział Handlu doszły do porozumienia — wypracując się biurokratyzmu i wąsko pojętego interesu własnego przedsiębiorstwa na rzecz wspólnej korzyści klientów — niezmordowani reorganizatorzy nie mieli innego zycia. Zwykli zwykli rozrządek, a rozbiórwanie kolejek w sklepach i sprawa obsługa dużych placówek handlowych, przyczyniły się do tego, że klient szybciej dokonuje zakupów, nie traci czasu i zdrowia — zaś uśmiech i zadowolenie kwitują po obu stronach lady wdrożone postępy w odwiecznej dziedzinie: jak sprzedawać oraz kupować w nowocześniejszym mieście?

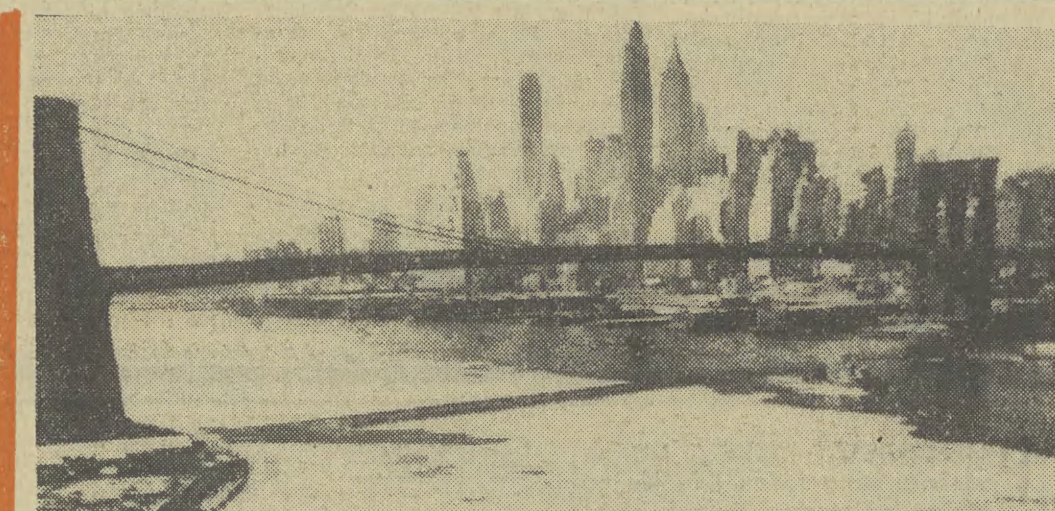


ANGLIA SENS POD DRZWIAMI

Dwa popularne w Anglii dzienniki poranne — „Daily Mirror” i „Daily Express”, rozpoczęły w tym tygodniu akcję, którą nazwano tu „wojną werbowniczą”. Codziennie rano, gdy jeszcze ciemno, w dziesięciu różnych miastach setki gazeciarzy (uczniowie, którym wolno dorabiać sobie w ten sposób do godziny 8 rano) zostawia pod drzwiami bezpłatnie jeden z dzienników. Po pewnym czasie, gdy gospodarze przyzwyczajają się do pisma, poprosi się ich o zapłacenie prenumeraty.

A. Broniarek Dlaczego „Daily Mirror” rozpoczął tę wojnę? Otóż dziennik ten, który jeszcze do dziś reklamuje się jako pismo o najwyższym nakładzie (drukując obecnie w granicach 4.300 tys.), od paru lat traci czytelników. Badania wykazują, że zyskuje na tym dziennik „Sun” (Słońce), który przed paroma laty przeobraził się w pismo ekspozycyjne zdjęcia nagich dziewczyn na wszystkich kolumnach, a i w treści seks zajmuje niemal dominującą pozycję. To „Sun” prowadził kampanię o wydłużeniu przerwy obiadowych, bo ponoć panowie mają wtedy największą, choć — Tu ukazują się wywiady z gwiazdami filmowymi i kucharkami na temat ich łóżkowych perypetii. I okazuje się, że to „chwyt”. W ciągu dwóch lat „Sun” zyskał pół miliona nowych czytelników, a „Daily Mirror”

stracił 300 tys. „Daily Mirror”, niedyś lewicująca gazeta o określonym profilu społecznym, nie chce jeszcze znieść się do chwytów i poziomu „Sun”, ale zdjęć rozebranych dziewczyn coraz więcej, a i sensacja zaczyna wypierać zwykłą informację i polityczną publicystykę, której coraz mniej. Jeśli ktoś czyta tylko jedną z tych gazet, a takich zapewne jest parę milionów, wie, że to człowiek o świecie jest straszliwie uboga. Zna szczegóły wszystkich katastrof lotniczych, wymieni kolejne kochanki piłkarza Besta, wie, co gwiazda piosenki je rano i jakie filmy lubi, ale jestem pewien, że nie byłby w stanie odpowiedzieć na pytanie, co aktualnie odbywa się w Helsinkach, a Wiedeń na pewno kojarzy mu się wyłącznie z walcami. Choć każda z tych gazet ma po kilkadziesiąt stron dziennie. Zenują, ale prawdziwie. Wielkie gazety poranne — te, które bez względu na komentarz polityczny piszą jednak w miarę wyczerpująco o tym, co naprawdę dzieje się na świecie (choć ich spojrzenie jest zawężone do zachodniej Europy i St. Zjednoczonych) — mają nakłady o wiele, wiele niższe, aniżeli gazety zajmujące się seksem i sensacją. W niedzielę, gdy dzienniki nie krążą, dwa pisma: „News of the World” — 6 milionów nakładu i „The People” — też 6 milionów. Są to tego rzędu brukowce, że „Daily Mirror” to przy nich wzór dziennikarskiej roboty i przyzwolności. Wojna więc trwa. Kosztowna to wojna, bo jeśli 60 proc. tych, którym dziś daje się gazetę za darmo, zdecyduje się na prenumeratę, to średni wydatek na pozyskanie jednego czytelnika wyniesie około 10 dolarów...



PILOCI SAMOLOTÓW podchodzących do lądowania na nowojskim lotnisku im. Kennedy'ego wiedzą doskonale, iż w pewnym miejscu niebiesko-zielona tań fał Atlantyku zmienia barwę i staje się brunatno-brudna. Ciągnie się ona przez kilka mil na południe od tego miasta. „Martwym morzem” nazywają ten pas wód przybrzeżnych amerykańscy naukowcy. Ogromne ilości zatopionych odpadków przemysłowych porzuciły ten obszar wielu form życia biologicznego. Każdego roku barki zatapiają — w odległości 5 mil od wybrzeża — pięć milionów metrów sześciennych mułu pochodzącego z kanałów ściekowych. Do tego dochodzi kilka milionów ton innych odpadków, które corocznie wyrzucane są do morza. Instytut, zajmujący się badaniami oceanograficznymi w obrębie wybrzeża USA, przeprowadził ostatnio badania na zagrożonym obszarze. Znalezione w nich tylko kilka najbardziej odpornych rodzajów wodorostów. Innych gatunków morskiej flory i fauny nie było — z prostej przyczyny: dno oceanu — to jedna wielka mała błotna, a zanieczyszczenie wód przekracza wszelkie dopuszczalne normy. Fakt ten znalazł duże odbicie w prasie Nowego Jorku oraz okolicznych stanów. Liczne grupy domagały się natychmiastowego zaprzestania zanieczyszczania tych wód i przystąpienia do akcji przywracania im życia.

„MARTWE MORZE”

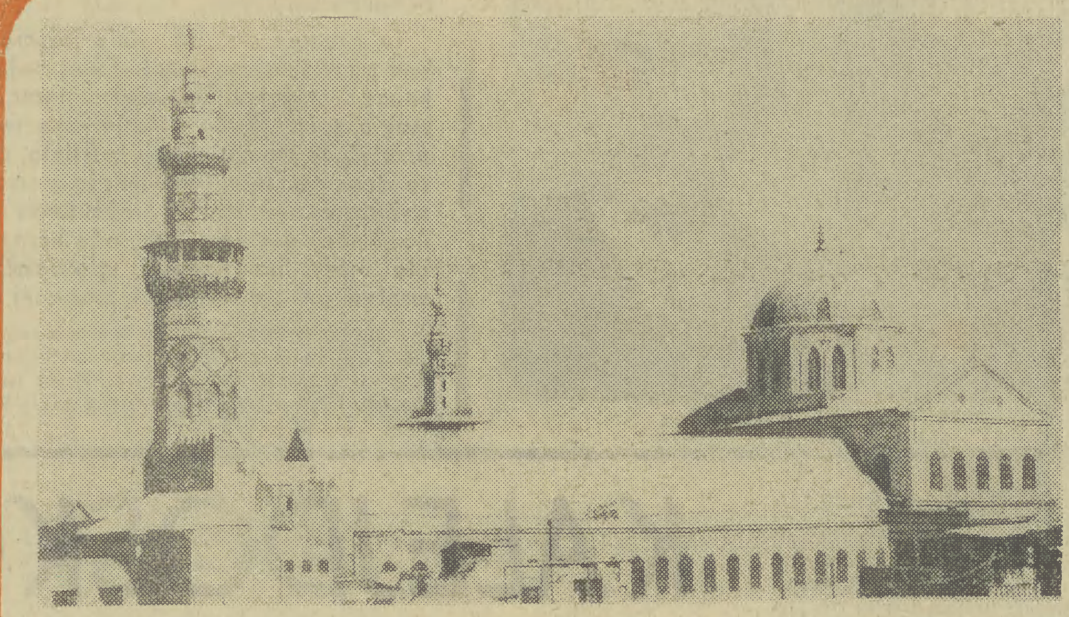
WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD TEGO, ŻE SMAK MLEKA Z BUTELKI WYDAWAŁ SIĘ JAKIS DZIWNY. NABYWCA OPUBLIKOWAŁ SKARGĘ W GAZECIE I JUŻ NASTĘPNEGO DNIA DO REDAKCJI NADESZŁY TYŚIĄCE PEŁNYCH OBURZENIA LISTÓW, W KTÓRYCH MIESZKAŃCY RZYMU OTWARCIE NAZYWALI PRODUCENTÓW ARTYKUŁÓW ŻYWNOSCIOWYCH TRUCIELAMI.

Okazuje się, że obrotowi włoscy przedsiębiorcy opracowywali „receptury” produktów spożywczych, których nie powstydziłby się średnio-wieczni alchemicy. Jak się okazuje, makaron można robić nie z mąki, ale z nasion trawy i prosa. Ser — z odpadów pozostających po produkcji prawdziwego sera, tłuszczu rybiego i skórek bananów. Wszelkie rekordy pobiła fabryka chemiczna, która dostarczała ten sam gatunek tłuszczu technicznego do fabryki kosmetyków i do zakładów spożywczych. Z tłuszczu tego produkowano jednocześnie „najlepsze mydło” i „najdoskonalszą oliwę z prawdziwych oliwek”. W mydle tłuszcz był głównym składnikiem, natomiast do „oliwy” dodawano jeszcze związki cynku i glicerynę. „Regularne użycie tej mieszanki może doprowadzić do atrofii przewodu pokarmowego” — stwierdził lekarz.

W ciągu ostatnich czterech lat we Włoszech zdemaskowano sześć tysięcy osób zajmujących się fałszowaniem produktów spożywczych. Odbyło się 1456 procesów sądowych, ale wydano jedynie 110 wyroków skazujących. Przyczyny? We wszystkie machinacje zamieszani byli przedstawiciele wielkiego biznesu, utrzymujący jak najlepsze stosunki z władzami.

Włochy nie stanowią bynajmniej wyjątku. Statystyki wykazują wzrost liczby zatrąć fałszowanymi produktami spożywczymi we wszystkich krajach kapitalistycznych. Np. amerykańskie firmy produkujące lody, szeroko wykorzystują rozpuszczalnik do farb olejnych, który nadaje lodom smak banana. W Hiszpanii zdemaskowano producenta serów, który do szych wyrobów dodawał parafiny i innych wysoce wątpliwych składników.

Tam, gdzie w grę wchodzi interes, zdrowie ludzi odsuwa się na plan dalszy. Dlatego tak często słyszy się o aferach, związanych z pojawieniem się na rynku szkodliwych produktów spożywczych czy trujących lekarstw. W wielu krajach Europy zachodniej i Ameryki coraz częściej słyszy się o żądaniach, by powołać kres przestępczej działalności fabrykantów. Niestety, rezultaty tych żądań są znikom...



Zbigniew Guzowski

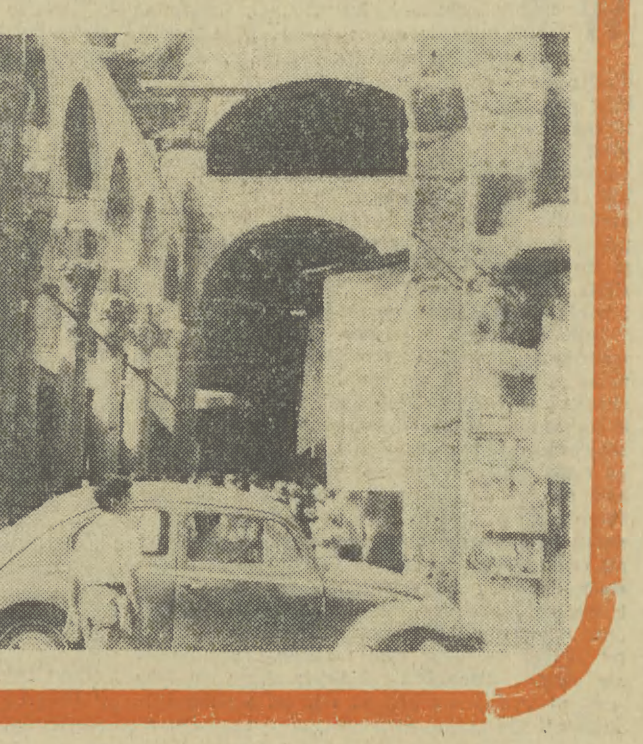
GDZIE KAIN ZABIŁ ABLA

Syryjczycy chlubią się tym, że ich Damaszek jest najstarszym miastem świata. Zgodzimy się: najstarszym — nie, jednym z najstarszych — na pewno. Gdzieś tutaj na terenach, na których aktualnie rozciąga się stolica Syrii, próbowano lokalizować miejsce legendarnego zabójstwa jakie miał popełnić Kain na swym bracie Abla. Pewniejsze i bardziej wiarygodne są zapisy, uznawane przez historię. A więc Damaszek powtarza się w inskrypcji Thotmesa III i w archiwum faraona Echnatona z Tel-El-Amarna. Oznacza to co najmniej 35 wieków istnienia. Tę świętą przeszłość doskonale dokumentują zbiory Muzeum Narodowego w Damaszku, które zawiera istnie bogactwo zabytków, obrazujących różnorodność kultur jakie

przewinęły się przez ziemię Syrii w minionych wiekach. Za najcenniejszy eksponat uchodzi kamień z inskrypcjami w najstarszym alfabecie świata. Są to znaleziska z 2000 i 3000 r. p.n.e. Dzieła sztuki w rodzaju inkrustowanej kości słoniowej, posążki z brązu, drogocenne monety, biżuteria (wśród niej przedziwny pierścionek z kameą, przedstawiający Apollina — pełny trójwymiar), przedmioty codziennego użytku z przyborami kosmetycznymi eleganckich sprzedawców, ceramika, tkaniny, stare rękopisy i wiekowe egzemplarze Koranu — długo by wyliczać. MUZEUM jest dość osobliwe w kształcie. Rozbudowywano je, a raczej budowywano kolejne pomieszczenia — w zależności od potrzeb. I tak np. całe detale pałacu al Hayr al Gharbi z 109 roku przenie-

siono tu żywcem, lokując w poszczególnych salach, co pozwała zwiedzającym wyobrazić sobie wspaniałość owego obiektu. Piękny portal zabytkowego pałacu zdobi zewnętrzna ścianę Muzeum, w stanie w jakim dotrwał do naszych czasów. Tutaj wernie zrekonstruowano wnętrze podziemnego grobu ze słynnej Palmiry, wypełniającej je rzeźbami i płaskorzeźbami nagrobnymi, przywiezionymi z palmiryańskiej tzw. doliny mogił... CIĄGU wieków przez Syrię przewalili się armie wielu państw i narodów znanych od czasów starożytnych. Sumerzy, Babilończycy, Noma-dowie z Półwyspu Arabskiego, Egipcjanie, Hetyci, Hyksosy, Asyryjczycy, Persowie, Grecy, Rzymianie, a także Mongołowie, Turcy, Francuzi, Anglicy, Amerykanie. Po każ-

dych coś pozostało. Dowodzący jest czią wyznawców is-lamu. TEGO wspaniałego meczetu nie sposób oglądać z zewnątrz. Po prostu ginie w płataniu ciasnyc, hałaśliwych uliczek świątynnego bazaru, w gąszczu kramów i stoisk, podchodzących pod samo wejście do meczetu. Ginie podobnie jak zachowane w bezpośrednim jego sąsiedztwie ruiny rzymskiej świątyni. Owe ruiny nie są jedyną pozostałością architektury z czasów rzymskich. W innym miejscu, u wylotu dawnej Via Recta zachowały się Wrota Wschodnie — Bab Chargi. Po zniszczeniu w drodze do Oj-dziwych murów obronnych —



KOESPONDENCJA WŁASNA Z SYRII

CO GDZIE KIEDY? SOBOTA NIEDZIELA 24 I 25 MARCA Marka Marii

TEATR

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy) 1: Szaniawski: Ptak (zamkn.) - 14.30, Beckett: Końcówka. Akt bez słów - 19.15, STARY (angielski) 1: Mielniczy: Dziady - 19, KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Krenzberger: Wywiad - 19.15, LUDOWY (Os. Teatr. 30): Dorr: Papugi - 19.15, OPE- PETKA (Lubicz 48): Najpiękniejsza - 19.15, GROTESKA (Skarbowca 2): Baśń o piechu braciach - 10, KOLEJARZA (Bocheńska 5): Karnawał w Warszawie - 19.

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: Końcówka. Akt bez słów - 19.15, STARY: Dziady - 19, KAMERALNY: Wywiad - 19.15, LUDOWY: Oby nam się! - 19.15, OPERA (pl. Duchy) 1: Straszny dwór - 14, GROTESKA: Mikolaj u Bolka i Lolka - 12, Baśń o piechu braciach - 16, KOLEJARZA: Karnawał w Warszawie - 15 i 19.

KINA SOBOTA APOLLO: Max i feryja (fr. 16 lat) - 10, 12.30, Lala (w. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Był tu Willie Boy (USA, 16 lat) - 19, DOM ZOLNIERZA: Był sobie lajdak (USA, 16 lat) - 15.45, KJOW: Kopernik (pol. 14 lat) - 16.30, 18.30, Ganserski walec (fr.) - 21.15, KULTURA: Dziewczyna na jeden sen (rum. 16 lat) - 18, Krajobraz po bitwie (kol. 18 lat) - 20.15, MASKOTKA: Nie drażnić cioci Leontyny (fr. 16 lat) - 11, 13, 19.30, Nie lubię poniedziałku (pol. 11 lat) - 13.30, 17.30, MIKRO: Beatrice Cenci (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, ML. GWARDA: Damski gang (ang. 16 lat) - 14.45, 17, 19.15, SZUKAJ: John i Mary (USA, 16 lat) - 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, UCIECHA: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) - 10, 12.15, Wielka wiozga (fr. 11 lat) - 15.30, 18, 20.15, Tylko wtedy gdy się śmieje (ang.) - 22.15, UGOREK: Wspaniały Red (USA, 7 lat) - 15 i 17, Zbieg z Alcatraz (USA, 16 lat) - 19, TE- CZAR: nieczynny, WANDA: Bład szeryfa (NRD, 14 lat) - 10, 12.15, Znikający punkt (USA, 18 lat) - 19.45, 18, 20.15, WIEDZA: Senegal, Mistrz Pirw Matu, Wrog naszych wrogów, Podziwianie z Monaco - 18, WISLA: Tora, Tora, Tora (USA, 14 lat) - 13.45, 16.30, Walka o Rzym (rum. 14 lat) - 19.15, WOLNOSC: Rewizja osobista (pol. 18 lat) - 16, 18, 20.15, WRZOS: Umrzcze z miłości (fr. 16 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Powrót rewolwerowca (USA, 14 lat) - 11, 13.45, 16.30, ZWIĄZKOWIEC: Szarża lekcyjki brygady (ang. 16 lat) - 15.30, Nie do obrony (ang. 18 lat) - 18, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT D. SALA: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIT M. SALA: Piękność dnia (fr. 18 lat) - 15, 17.15, 19.30, SWIATOWID D. SALA: Małżonkowie roku II (rum. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID M. SALA: 17, 19.30, SFINKS: Pokusa (wł. 18 lat) - 16, 18, 20, 22, ORION: Podtęże: Nasza zwiartowana rodninka (czes. 14 lat) - 16, 18, 20, PROKOCIM: Kolejarz: Mayerling (fr. 14 lat) - 18, WIELICZKA: Górnik: Lew w zlinie, SKAWINA: Junak: Wakacje we czwiku (USA, 14 lat) - 15, 17, 19, 21, KDF ZWIĄZKOWIEC: Bajki - 12.15, Szarża lekcyjki brygady (ang. 16 lat) - 15.30, Nie do obrony (ang. 18 lat) - 18, 20.

NIEDZIELA CHEMIK: Był tu Willie Boy (USA, 16 lat) - 14.45, 17, 19, 21, DOM ZOLNIERZA: Bajki - 12.30, Był sobie lajdak (USA, 16 lat) - 15.30, 18, 20.30, KJOW: Kopernik (pol. 14 lat) - 10.30, 12.30, 15.30, KULTURA: Niezawodni przyjaciele (rum. 11 lat) - 11, 13.45, na drodze (pol. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Bajki 10.15, 11.15, 12.15, Nie lubię poniedziałku (pol. 11 lat) - 13.30, 17.30, Nie drażnić cioci Leontyny (fr. 16 lat) - 19.30, MIKRO: Przygody Tolka Borwika (radz. 7 lat) - 11, Beatrice Cenci (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, ML. GWARDA: Damski gang (ang. 16 lat) - 14.45, 17, 19.15, SZUKAJ: John i Mary (USA, 16 lat) - 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, UCIECHA: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) - 10, 12.15, Wielka wiozga (fr. 11 lat) - 15.30, 18, 20.15, UGOREK: Bajki - 11, 12, 13, Zbieg z Alcatraz (USA, 16 lat) - 17, 19, Wspaniały Red (USA, 7 lat) - 15, WIEDZA: nieczynny, WISLA: Tora, Tora, Tora (USA, 14 lat) - 13, 15, 17, 19, 21, KDF ZWIĄZKOWIEC: Bajki - 12.15, Szarża lekcyjki brygady (ang. 16 lat) - 15.30, Nie do obrony (ang. 18 lat) - 18, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT D. SALA: Tropiciele śladów (rum. 11 lat) - 13, Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID

D. SALA: O 6 wieczorem po wodnie (radz. 12 lat) - 11.15, Małżonkowie roku II (rum-fr. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, SFINKS: Bajki 10, 11, 12, Pokusa (wł. 18 lat) - 16, 18, 20, ORION - Podtęże: Nasza zwiartowana rodninka (czes. 14 lat) - 16, 18, 20, PROKOCIM: Kolejarz: Dziady - 19, KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Krenzberger: Wywiad - 19.15, LUDOWY (Os. Teatr. 30): Dorr: Papugi - 19.15, OPE- PETKA (Lubicz 48): Najpiękniejsza - 19.15, GROTESKA (Skarbowca 2): Baśń o piechu braciach - 10, KOLEJARZA (Bocheńska 5): Karnawał w Warszawie - 19.

WYSTAWY

SOBOTA WAWEL: (opócz zbrojowni i skarbcu) (9-11.15), SUKIENNICZE: (10-15), SZOŁAJSKICH: (10-15), DOM MATEJKI: Fiorińska 41 (10-15), NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10-15), CZARTORYSKICH: Jana 19 (10-15), HISTORYCZNE: Jana 12 (9-19), Rynek Gl. 35 (9-14), Szpitalna 21 (9-14), Franciszkańska 4 (9-14), ARCHEOLOGICZNE: Poleska 3 (10-18), PRZYRODNICZE: (10-13), MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (10-17), KTF: Boh. Stalingrad 13 (9-21), PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szczepański 3 (11-18), PALAC SZUKI: pl. Szczepański 4 (10-17), PRYZMAT: Łobzowska 3 (9-19), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11-18), PODZ. KOSCIOLA ŚW. WOJCIECHA: (9-13), TYPOL. al. Róż 3 (11-19), MUZ. ML. POLSKI: Tejmajera 23 (11-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-16).

NIEDZIELA SUKIENNICZE: (10-16), NOWY GMACH: (10-16), CZARTORYSKICH: (10-16), HISTORICZNE: Jana 12 (9-16), Rynek Gl. 35 (9-16), Szpitalna 21 (9-16), Franciszkańska 4 (9-16), ARCHEOLOGICZNE: Poleska 3 (10-18), MUZ. LENINA: Topolowa 5 (10-17), PRYZMAT: niecz. PODZ. KOSCIOLA ŚW. WOJCIECHA: (13-17), SZOŁAJSKICH (10-16). Pozostałe - jak w sobotę.

KINA SOBOTA APOLLO: Max i feryja (fr. 16 lat) - 10, 12.30, Lala (w. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Był tu Willie Boy (USA, 16 lat) - 19, DOM ZOLNIERZA: Był sobie lajdak (USA, 16 lat) - 15.45, KJOW: Kopernik (pol. 14 lat) - 16.30, 18.30, Ganserski walec (fr.) - 21.15, KULTURA: Dziewczyna na jeden sen (rum. 16 lat) - 18, Krajobraz po bitwie (kol. 18 lat) - 20.15, MASKOTKA: Nie drażnić cioci Leontyny (fr. 16 lat) - 11, 13, 19.30, Nie lubię poniedziałku (pol. 11 lat) - 13.30, 17.30, MIKRO: Beatrice Cenci (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, ML. GWARDA: Damski gang (ang. 16 lat) - 14.45, 17, 19.15, SZUKAJ: John i Mary (USA, 16 lat) - 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, UCIECHA: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) - 10, 12.15, Wielka wiozga (fr. 11 lat) - 15.30, 18, 20.15, Tylko wtedy gdy się śmieje (ang.) - 22.15, UGOREK: Wspaniały Red (USA, 7 lat) - 15 i 17, Zbieg z Alcatraz (USA, 16 lat) - 19, TE- CZAR: nieczynny, WANDA: Bład szeryfa (NRD, 14 lat) - 10, 12.15, Znikający punkt (USA, 18 lat) - 19.45, 18, 20.15, WIEDZA: Senegal, Mistrz Pirw Matu, Wrog naszych wrogów, Podziwianie z Monaco - 18, WISLA: Tora, Tora, Tora (USA, 14 lat) - 13.45, 16.30, Walka o Rzym (rum. 14 lat) - 19.15, WOLNOSC: Rewizja osobista (pol. 18 lat) - 16, 18, 20.15, WRZOS: Umrzcze z miłości (fr. 16 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Powrót rewolwerowca (USA, 14 lat) - 11, 13.45, 16.30, ZWIĄZKOWIEC: Szarża lekcyjki brygady (ang. 16 lat) - 15.30, Nie do obrony (ang. 18 lat) - 18, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE: SWIT D. SALA: Niebieski żołnierz (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIT M. SALA: Piękność dnia (fr. 18 lat) - 15, 17.15, 19.30, SWIATOWID D. SALA: Małżonkowie roku II (rum. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID M. SALA: 17, 19.30, SFINKS: Pokusa (wł. 18 lat) - 16, 18, 20, 22, ORION: Podtęże: Nasza zwiartowana rodninka (czes. 14 lat) - 16, 18, 20, PROKOCIM: Kolejarz: Mayerling (fr. 14 lat) - 18, WIELICZKA: Górnik: Lew w zlinie, SKAWINA: Junak: Wakacje we czwiku (USA, 14 lat) - 15, 17, 19, 21, KDF ZWIĄZKOWIEC: Bajki - 12.15, Szarża lekcyjki brygady (ang. 16 lat) - 15.30, Nie do obrony (ang. 18 lat) - 18, 20.

SOBOTA CHIRURGICZNY: Kopernika 21, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY: Kopernika 25, UROLOGICZNY: Kopernika 18, OKULISTYCZNY: Prądnicka 35, CHIRURGIA DZIECI: Prokocim.

NIEDZIELA CHIRURGICZNY: os. Na Skarpie, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY: Prądnicka 35, UROLOGICZNY: Kopernika 18, OKULISTYCZNY: Kopernika 35, OHRURGIA DZIECI: os. Na Skarpie.

SOBOTA POGOTOWIE Slemradzkiego 1, wypadki 09 zachorowania i przewozy 380-50 Podgórze 625-50, 657-57 Śródmieście 209-01, 295-77 Nowa Huta 422-22, 417-70

SOBOTA APTEKI Szczepańska 1 (11n), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9, Metalowców 1, Prądnicka 85/87 Olśna II, N. Huta: os. Wandy 23 (11n), os. Na Stoku bl. 1.

NIEDZIELA jak w sobotę

SOBOTA RADIO PROGRAM II Godz. 6.50 Gimm. 7.00 Prog. pog. (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa, (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa, (Kr.). 8.30 Wład. 8.35 Prog. pog. (Kr.). 8.30 Wład. 8.35 „Dzięcię konflikt” aud. Red. Spol. 9.00 Dla kl. VII (wych. obywatel.), „Poradzić, obronić, pomóc”, 9.20 Koncert z nagr. Chóru a cappella PR i TV w Krakowie, 9.40 Studio Młodych: „Miejsce urodzenia”, 10.00 „Drzwi zamknięte” fragm. pow. T. Różewicz, 10.20 Koncert, 11.00 Dla kl. VIII (chemia), „Pro aqua - pro vita”, 11.30 Wład. 11.35 Aud. dla rodziców, 11.40 L. Różewicz - „Początek symf. - „Bolesław Śmiały”, 11.55 Kom. o st. wód, 12.05 Tr. z Rzeszowa, 13.00 Dla kl. III i IV (fiz. pol.), „Marcowe pieśń” słuch. 13.30 Wład. 13.35 „Pięćdziesiąt” fragm. pow. Wl. Terleckiego, 14.00 Wieści, lepieł, taniec, 14.35 Reportaż lit 14.35 z twórcz. Couperina i Rameau, 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców, 15.40 Pieśń z dawnych lat, 15.50 Przegląd czasopism, 16.00 Alfa i Omega, 16.15 Tr. z Rzeszowa, 17.00 Na krakowskiej antenie, 17.15 Splewa - Maurice Chevalier, 17.30 Dialogi poetyckie, (Kr.), 17.45 Muz. 18.05 Felieton Jalu Kurka (Kr.), 18.15 Dziennik Krak. 18.30 Echa dnia, 18.40 Widnokrag, 19.00 Studio Młodych: „Sad nad pogładami” - cz. II dysk. 19.15 47 lekcia jez. franc. 19.30 Matyslakowice, 20.00 Recital J. gra R. Casadesu, 20.50 Wiersze Andrzeja Jastrzębca-Kozłowskiego, 20.40 Kwiecie starej ptyły, 21.00 Kwadrans dla poważywych, „Wycieczki” opow. H. Duvernois, 21.15 Skrzynka muzyczna, 21.30 Wład. 21.45 Alfa i Omega, 21.50 Prog. z Rzeszowa, 22.00 Wład. 22.30 Wład. 22.30 Wład.

NIEDZIELA RADIO PROGRAM II 3.03 Muz. 3.30 Wład. 3.35 Muz. 4.30 Wład. 4.35 Muz. 5.30 Wład.

Tow. DANIELI WYŻGOWEJ Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Meza tow. KAZIMIERZA WYŻGI składa Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i Zarząd Zakładowy ZMS Zakładów Przemysłu Cukrowniczego „Wawel” w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Olkska Fabryka Naczyn Emaliowanych w Olksku zatrudni Fabryka w Dziale Inwestycji następujących pracowników: - EKONOMISTE z wykształceniem średnim i co najmniej 3-letnią praktyką w dziale planowania inwestycji - INSPEKTOR NADZORU ROBÓT SANITARNYCH z wykształceniem wyższym technicznym lub średnim - INŻYNIER MECHANIK lub TECHNIKA MECHANICZNA ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego, do sekcji dostaw maszyn i urządzeń - TECHNIKA MECHANIK lub ELEKTRYKA, ze znajomością języka niemieckiego, do pracy w sekcji dostaw i urządzeń - TECHNIKA BUDOWLANEGO do pracy w sekcji dokumentacji technicznej - OSOBE ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM OGÓLNYM lub EKONOMICZNYM ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego, piszącą biegle na maszynie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym Olkskiej Fabryki Naczyn Emaliowanych, Olksk, Partyzantów 8, tel. 371 do 373, wewn. 276.

TELEWIZJA SOBOTA PROGRAM I 9.00 Film z Gretą Garbo - Dana Kamelowa 10.35 Dla szkół: Geografia dla kl. VII Mongolia, 11.25-14.15 Przerwa, 14.15 Technikum Rolnicze Wskazówki metodyczne lekcia 2, 14.50 Techn. Roln. Jez. pol. lekcia 6, 15.25 Program dnia, 15.30 Kronika (Kr.), 15.30 Redakcja szkolna zapowiedzi, 15.45 tv Informator koncertowy czy. 16.30 Dziennik, 16.40 Dla ml. widzów: Książka czy film, 17.40 Spotkanie z przyrodą, 18.10 Bieg po zdrowie, 18.35 Pegaz (kolor), 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Monitor (kolor), 20.15 Teatr rozrywkowy - Debiutanka, 21.45 Dziennik, 22.15 Dana Kamelowa - film USA, 24.00 Program na niedziele.

PROGRAM II 16.45 Program dnia, 16.50 Wojskowy film dok. 17.20 Spotkanie w rozgłośni, 17.50 Pamięć - pr. pop.naukowy, 18.25 Sprechsen sie deutsch - jez. niem. lekcia 12, 18.30 Świat - który nie może zgasnąć (kolor), 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Monitor (kolor), 20.15 Człowiek panem się rodzi - film wł. 21.45 Artyściada muz. ki operowej w przewie, ok. 23.30 24 godzinny (kolor), 23.25 Slim John - kurs podr. jez. ang. powt. lekcia 12, 23.35 Program II proponuje, 0.05 Program na niedziele.

NIEDZIELA PROGRAM I 7.30 Program dnia, 7.35 Kurs rolniczy, 8.10 Przypomnienia, radzimy, 8.20 Nowocześnieść w domu i zagrodzie, 8.45 Radar, 9.00 Teatr, 10.20 Antena, 10.35 Klub Szkoła Kontynentów - Wiatraki i komputery, 11.15 Nowiny muzyczne oficyrny scen.: J. Parzyński, reż.: J. Kaszycki, scenogr.: M. Grankowski, muz.: J. S. Bach i J. F. Haendel, wyk.: Halina Czerny-Stefańska, E. Stefania-Lukowicz, L. Stefaniak, J. Lukowicz, fort., Jan Jagan organy, Cappella Cracoviensis pod dyr. St. Galońskiego. Program prowadzi J. Parzyński (Kr.), 11.50 Dziennik, 12.05 Spot. Magazyn Sprawozd. 13.45 Przemiany, 14.15 W obiektywie, 14.45 Losowanie numerów Totolotka, 15.00 Karampuk - dla dzieci, 15.25 Wielka gra, 16.15 w starym kinie, 17.35 Między codziennością a gwiazdami, 17.40 Mała scena Teatru Rozrywkowy - Incydent na Placu Pigalle, 18.15 Tele-Echo (kolor), 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wielka miłość Balzaka - film ser. 21.00 PKF, 21.10 Szacunek - rep. film, 21.45 Viva Maria - program rozrywk. 21.55 Magazyn sportowy, 22.40 Program na poniedziałek.

PROGRAM II 14.25 Program dnia, 14.30 Dla ml. widzów: Rund - progr. TV NRD, 15.30 Tel. Turniej Młodych Mistrzów, 16.30 Program - program o głuchych dziełach, 17.00 Klub Dobrej Książki - pr. publ. 17.50 Film, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór taneczny (kolor), 20.50 Dźwięk i linia Klasycyzm polski, Progr. pow. Wład. prof. dr Wiktor Zin i dr J. Parzyński, 21.40 Czy pierwsze nie kłamie - film U. Litwińskiego, 22.00 Teatr TV: Rudokochana - wg nowel A. Rudnickiego (Kr.), 22.50 Program na wtorek.

PROGRAM II 14.25 Program dnia, 14.30 Dla ml. widzów: Rund - progr. TV NRD, 15.30 Tel. Turniej Młodych Mistrzów, 16.30 Program - program o głuchych dziełach, 17.00 Klub Dobrej Książki - pr. publ. 17.50 Film, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór taneczny (kolor), 20.50 Dźwięk i linia Klasycyzm polski, Progr. pow. Wład. prof. dr Wiktor Zin i dr J. Parzyński, 21.40 Czy pierwsze nie kłamie - film U. Litwińskiego, 22.00 Teatr TV: Rudokochana - wg nowel A. Rudnickiego (Kr.), 22.50 Program na wtorek.

NIEDZIELA PROGRAM I 7.30 Program dnia, 7.35 Kurs rolniczy, 8.10 Przypomnienia, radzimy, 8.20 Nowocześnieść w domu i zagrodzie, 8.45 Radar, 9.00 Teatr, 10.20 Antena, 10.35 Klub Szkoła Kontynentów - Wiatraki i komputery, 11.15 Nowiny muzyczne oficyrny scen.: J. Parzyński, reż.: J. Kaszycki, scenogr.: M. Grankowski, muz.: J. S. Bach i J. F. Haendel, wyk.: Halina Czerny-Stefańska, E. Stefania-Lukowicz, L. Stefaniak, J. Lukowicz, fort., Jan Jagan organy, Cappella Cracoviensis pod dyr. St. Galońskiego. Program prowadzi J. Parzyński (Kr.), 11.50 Dziennik, 12.05 Spot. Magazyn Sprawozd. 13.45 Przemiany, 14.15 W obiektywie, 14.45 Losowanie numerów Totolotka, 15.00 Karampuk - dla dzieci, 15.25 Wielka gra, 16.15 w starym kinie, 17.35 Między codziennością a gwiazdami, 17.40 Mała scena Teatru Rozrywkowy - Incydent na Placu Pigalle, 18.15 Tele-Echo (kolor), 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wielka miłość Balzaka - film ser. 21.00 PKF, 21.10 Szacunek - rep. film, 21.45 Viva Maria - program rozrywk. 21.55 Magazyn sportowy, 22.40 Program na poniedziałek.

PROGRAM II 14.25 Program dnia, 14.30 Dla ml. widzów: Rund - progr. TV NRD, 15.30 Tel. Turniej Młodych Mistrzów, 16.30 Program - program o głuchych dziełach, 17.00 Klub Dobrej Książki - pr. publ. 17.50 Film, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór taneczny (kolor), 20.50 Dźwięk i linia Klasycyzm polski, Progr. pow. Wład. prof. dr Wiktor Zin i dr J. Parzyński, 21.40 Czy pierwsze nie kłamie - film U. Litwińskiego, 22.00 Teatr TV: Rudokochana - wg nowel A. Rudnickiego (Kr.), 22.50 Program na wtorek.

PROGRAM II 14.25 Program dnia, 14.30 Dla ml. widzów: Rund - progr. TV NRD, 15.30 Tel. Turniej Młodych Mistrzów, 16.30 Program - program o głuchych dziełach, 17.00 Klub Dobrej Książki - pr. publ. 17.50 Film, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór taneczny (kolor), 20.50 Dźwięk i linia Klasycyzm polski, Progr. pow. Wład. prof. dr Wiktor Zin i dr J. Parzyński, 21.40 Czy pierwsze nie kłamie - film U. Litwińskiego, 22.00 Teatr TV: Rudokochana - wg nowel A. Rudnickiego (Kr.), 22.50 Program na wtorek.

PROGRAM II 14.25 Program dnia, 14.30 Dla ml. widzów: Rund - progr. TV NRD, 15.30 Tel. Turniej Młodych Mistrzów, 16.30 Program - program o głuchych dziełach, 17.00 Klub Dobrej Książki - pr. publ. 17.50 Film, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór taneczny (kolor), 20.50 Dźwięk i linia Klasycyzm polski, Progr. pow. Wład. prof. dr Wiktor Zin i dr J. Parzyński, 21.40 Czy pierwsze nie kłamie - film U. Litwińskiego, 22.00 Teatr TV: Rudokochana - wg nowel A. Rudnickiego (Kr.), 22.50 Program na wtorek.

PROGRAM II 14.25 Program dnia, 14.30 Dla ml. widzów: Rund - progr. TV NRD, 15.30 Tel. Turniej Młodych Mistrzów, 16.30 Program - program o głuchych dziełach, 17.00 Klub Dobrej Książki - pr. publ. 17.50 Film, 19.20 Dobranoc (kolor), 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór taneczny (kolor), 20.50 Dźwięk i linia Klasycyzm polski, Progr. pow. Wład. prof. dr Wiktor Zin i dr J. Parzyński, 21.40 Czy pierwsze nie kłamie - film U. Litwińskiego, 22.00 Teatr TV: Rudokochana - wg nowel A. Rudnickiego (Kr.), 22.50 Program na wtorek.

WYPADKI I KRAKSI Na ul. Saskiej potrącona została przez samochód 8-letnia Janina Kolbusz, zam. ul. Grochowska 35, doznając ogólnych potłuczeń. Na ul. Konopnickiej samochód potrącił Janusza Malinowskiego, lat 16, zam. Komandorsów 19, który doznał złuszczenia uda. W wyniku zderzenia samochodu osobowego z tramwajem na ul. Manifestu Lipcowego, 40-letni Marian Chmiel, zam. al. Krasińskiego 11c doznał złuszczenia głowy. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia udzieliło pomocy 126 pacjentom. (d)

„Gazeta Krakowska” - organ KW PZPR w Krakowie, ul. Wielopole 1. Telefon: centrala 235-50. Nie zamówionych rekrutacji redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa - Książka - Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział Przewozów Osobowych w Krakowie, zatrudni natychmiast z terenu miast Krakowa oraz zamiejscowych, na warunkach dojazdu: - KIEROWCÓW AUTOBUSÓW z prawem jazdy kat. „D”, względnie kat. „C”, spełniających warunki do uzyskania kat. „D” - KONDUKTORÓW AUTOBUSOWYCH (mężczyzn i kobiety) - KONDUKTORÓW REWIZYJNYCH (mężczyzn) - MONTERÓW-MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH Pracownicy zamiejscowo korzystają z bezpłatnych dojazdów do pracy autobusami PKS.

Przedsiębiorstwo zapewnia podejmując pracę dogodne warunki pracy - płace zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w PKS, bezpłatne umundurowanie dla kierowników i konduktorów, bezpłatne bilety na dojazd do szkół dla dzieci pracowników, bezpłatne bilety dla pracowników i ich rodzin na przejazdy autobusami PKS w dowolnej relacji na terenie kraju; możliwość korzystania z czasów wolnych, obóz i kolonii.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych Oddziału Kraków, ul. Cystersów 15, pokój 4, w godz. od 8 do 12. K-1839

Fabryka Pomocy Naukowych w Kętach zatrudni zarządcę: - TECHNOLOGA DREWNA do pracy w Dziale Kontrol. Jakości - wymagane wykształcenie wyższe i 3-letnia praktyka, względnie średnie i 8-letnia praktyka. - STOLARZY MASZYNOWYCH - wymagane ukończenie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, względnie 2-letnia praktyka w zawodzie. Szczegóły do omówienia w Dziale Kadr Zakładu. K-2078

Zakłady Mięsne w Jarosławiu zatrudnią natychmiast: - ZASTĘPCĘ DYREKTORA d/s TECHNICZNYCH, wymagane wykształcenie wyższe o kierunku technicznym (mechaniczny, budowlany, inżynieria sanitarna, gospodarka ciepła), - GŁÓWNEGO ENERGETYKA, wymagane wykształcenie wyższe o kierunku inżynieria sanitarna, gospodarka ciepła, energetyka przemysłowa, chłodnictwo.

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Sekcja Kadr, telefon nr 20-61. K-2076

Kółko Rolnicze w Łgocie, pow. Chrzanów, zatrudni 2 TRAKTORZYSTÓW I KIEROWCĘ z II kat. prawa jazdy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu z Zarządem Kółka.

Nauka WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy - projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów projektantów i inżynierów budowlanych i mechanicznych, kreślarzy konstrukcyjnych, budowlanych, instalacyjnych, maszynowych - przyjmujące szczegółowych pisemnych informacji udział „Wiedza” Kraków, kod 31-139, ulica Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej).

Sprzedaz „ZASTAWA 750” - stan bardzo dobry - sprzed. Andrzej Szafajko, Nowy Sącz, Manifestu Lipcowego 26/70.

SPRZEDAM silnik S-62, bardzo mało używany, Adam Szczęsny, Kłęczany 27, pow. Nowy Sącz.

SPRZEDAM samochód - „Zuk”, stan dobry, Franciszek Drobny, Szysz 45, poczta Jodłownik, powiat Limanowa.

Nieruchomości SPRZEDAM gospodarstwo rolne 324 ha razem z zabudowaniami, Zygmunta Matias, Spytkowo ko. Zator 49, pow. Wadowice, woj. krakowski.

Program tygodniowy od 26 do 30 III 1973 r.

poniedziałek 17.50 Za Odrą za Laba 18.20 Język francuski (lekcia 39) 18.50 Dobranoc 19.00 Dziennik 19.30 Karuzela - progr. rozrywk. prod. radz. (kol.) 20.40 Spotkanie z medycyną 21.20 24 godziny 21.40 Teatr Kobra: Klucze 22.50 Język rosyjski (powt. lek. cji 25) 23.30 Program na czwartek

PROGRAM I: 12.45 TV Technikum Rolnicze Botanika lekcia 6, 13.25 TV Technikum Rolnicze Mechanizacja rolnictwa lekcia 4, 13.55-15.20 Przerwa, 15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy, Dyfuzja i interakcja światła cz. I, 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy, Dyfuzja i interakcja światła cz. II, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, Zwierzyniec, 17.25 Echo stadionu, 17.55 Sygnały (Kr) 18.25 Kronika (Kr) 18.45 Magazyn Postępu Technicznego 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik 19.35 Teatr TV: Upadek kamienego domu 21.05 Program publicystyczny 21.35 Jarmark na dzień 27 marzec - program rozrywkowy z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Autor: Marta Stebnińska reżyseria: Jerzy Surdej; reżyseria: Stanisław Zajaczkowski; opracowanie

Z CZEGO śmieją się inni?

DICK otrzymywał od ojca syfinga za każdym razem, kiedy przyniósł piatkę ze szkoły. Przez dłuższy czas jego postępy w nauce oceniano wyłącznie jako bardzo dobre. Ojciec zapytał więc Dicka: — powiedz na synku, czy ty tymi pieniżkami nie dzielisz się z panią nauczycielką?

ROZMOWA kolegów: — Wiesz, musimy się jutro spotkać. — Gdzie? — Gdzie chcesz. — A o której godzinie? — Wszystko jedno. — No to jesteśmy umówieni.

DWÓCH mężczyzn postanowili przestać pić. Ale została im jeszcze jedna butelka. Zdecydowali, że jeden z nich schowa butelkę za plecami i jeśli drugi zgaśnie, w której ręce ją trzyma, to wtedy jeszcze wypiją — a jeśli nie zgaśnie, to butelka zostanie nie napoczęta.

— Masz ją w prawej.
— Proszę cię, pomyśl jeszcze raz...

DROGI sąsiadzie proszę uciścić swojego psa. On tak wyje, że moja córka musiała przerwać lekcje śpiewu.
— Proszę zwrócić uwagę, że to pańska córka pierwsza zaczęła...

Brak miejsca w hotelu pokrzyżował... plany matrymonialne

Szczecińskie biuro matrymonialne „Westa” skojarzyło już wiele par matżeńskich w kraju; pośredniczy też przy ofertach zagranicznych, m. in. ofertę matrymonialną złożył tu Polak z Australii, lat 36, właściciel farmy, helikoptera, kilku samochodów — poszukując młodej, błękitnookiej, jasno-blond ródzki o nieskazitelnej prezencji. „Westa” znalazła kandydatkę i wyznaczyła spotkanie w Warszawie. Pan młody przyjechał z Australii dzień wcześniej, żeby przygotować się na przyjęcie pretendenci

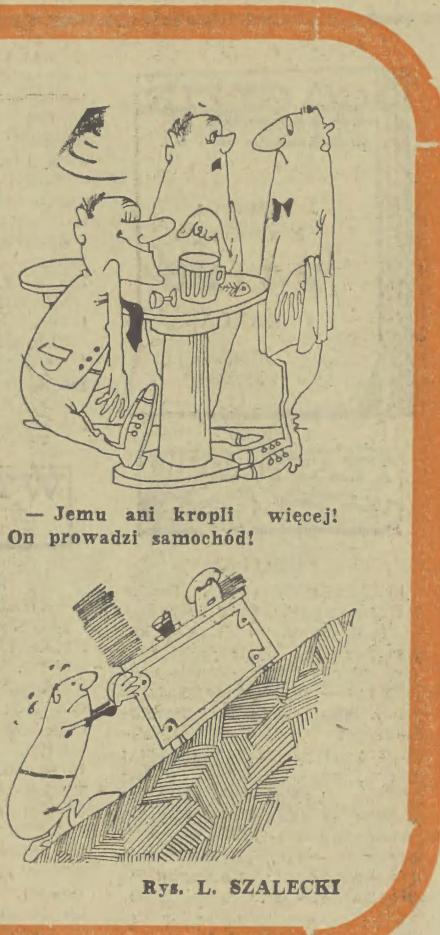
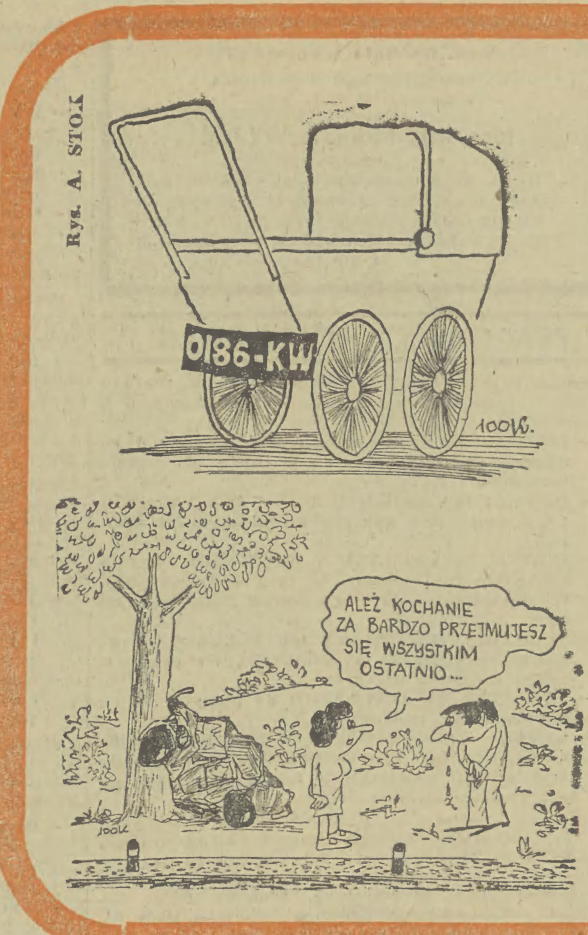
OBY-CZAJE

do ślubnego koberca. Pech chciał, że nie otrzymał miejsca w hotelu. Nocując na dworcu przyjeżdżał się, zachował... i ostatecznie zrezygnował z małżeństwa.

Koszt podróży błękitnookiej blondynki i poniesione trudności zostały — zgodnie z umową — pokryte przez Australijczyka składającego ofertę.

Sposób na opornego

Osiem lat narzeczeństwa — stwierdziła pewna mieszkanka Szczecina — to okres wystarczający do poznania się i pozostawienia decyzji. Narzeczonemu był jednak innego zdania i ciągle zwlekał z wyznaczeniem daty ślubu. Zdenierowaną parną machnęła ręką na opornego kawalera i złożyła ofertę do biura matrymonialnego. To samo uczynił narzeczonemu. Biuro w myśl obustronnych wymogów oferentów doprowadziło do ich spotkania, zdziwienie było ogromne, a ślub odbył się... w ciągu paru dni.



Z KRAJU. Z okazji Kongresu Międzynarodowej Rady Lotniczej oraz 50-lecia działalności Polskiego Związku Lotniczego, Poczta Polska wprowadziła do obiegu 8 znaczków z okazami zwierząt lotnych, występujących w Polsce. 50-lecie PZL będzie także tematem kartki pocztowej.

ki zwierząt z kalendarza orientalnego oraz motywy ukazujące podbój kosmosu. CIEKAWOSTKI. „Elektroniczny listonosz” już przed drzwiami! „Elektroniczny listonosz” już przed drzwiami! „Elektroniczny listonosz” już przed drzwiami! „Elektroniczny listonosz” już przed drzwiami!

Krzysztof Wojnar Skojarzenia ZDECYDOWAŁ się wydać swe wspomnienia z podróży. Za dużo go kosztowała.

S PRAWA, o której chcę dzisiaj opowiedzieć, zaczęła się przed przeszło trzema laty. Gdy rano 16 stycznia 1970 r. robotnicy z młyną w Zielonkach szli do pracy, zauważyli, że drzwi sąsiadniego baru — w którym mieścił się punkt skupu surowców wtórnych — są niedomknięte. Zajrzeli do środka i dokonali makabrycznego odkrycia. W kałuży krwi, leżał nieprzytomny strażnik dozoru mienia, 71-letni Józef B. Rece i nogi miał związane. Sprawcy zerwali kabel od telefonu i urwali kłódkę od pomieszczeń kasy, w której przechowywano metalową kasę z pieniędzmi.



DOBRY PTASZEK — Zły to ptak, co własne gniazdo kala — rzekł — i zaraz cudze sobie znalazł.

NIERÓWNE SZANSE Wybieg jest chyba rzeczą jedyną pozwalającą szybszego minąć.

O LECZENIU Wskazówki dają lekarze — a czas swoje pokaże.

POŚWIĘCENIE Gdy o jedzenie chodzi i picie, niejedną dałby gardło (nie życie!).

Jerzy Leszczyński Fraszki

SPRAWIEDLIWOŚĆ Mądrego czasem śmierć skraca o głowę — głupiego zawsze życie.

ZMIANA ZNACZENIA Gdy pajak mówi: — Mucha nie stała! — to jest to skarga, nie fanfaronada.

NIEMODNY STARSZY PAN To nie męczyzna, mówią — o nim — on tylko za spódniczką goni.

TEORIA PRAWDY Na ga — być może; goła — broń Boże!

PRZYRODZONA SKROMNOŚĆ Złota natury osobistej zdowala minimalistę.

PLOTKI o znanych LUDZIACH

KŁOPOTY WYNAŁAZCÓW Benjamin Franklin został nazwany przez członków Londyńskiego Towarzystwa Naukowego „niebezpiecznym wariatem”, kiedy przedstawił im jeden ze swych pierwszych piorunochronów.

EDISON... BRZUCHOMÓWCA Kiedy Edison prezentował swój najnowszy wynalazek, fonograf — pierwsze urządzenie do zapisywania i odtwarzania dźwięków — zarucono

mu, że jest brzuchomówcą, który w ten sposób pragnie wyprowadzić w pole ucochnych. Taką opinię sformułowała na piśmie... paryska Akademia Nauk po pokazie fonografu w 1879 roku.

JAK ODKRYTO URAN? W nocy z 13 na 14 marca 1781 roku angielski astronom William Herschel obserwował przez teleskop gwiazdy podwójne w gwiazdozbiornie Bliźniat. I oto nagle w polu widzenia teleskopu pojawiła się dziwna mała tarczka, wcale nie-

podobna do gwiazdy. Nie mogła zresztą być podobna, ponieważ była planetą. Tak został odkryty Uran, siódma planeta naszego Układu Słonecznego.

SŁYNNY PIES BYRONA W Anglii istnieje pomnik psa jednego z największych poetów angielskich, George'a Byrona. Sam poeta nie ma jednak w tym kraju własnego pomnika.

DOWCIPNY KOMPUTER W amerykańskim mieście Madison zainstalowano w miejscowym urzędzie zatrudnienia maszynę elektroniczną, przeznaczoną do badania przydatności poszczególnych kandydatów do ta-

kiej czy innej pracy. Uroczystość uruchomienia komputera zaszczylił osobiście gubernator stanu Wisconsin, Warren E. Knowless, który postanowił wypróbować działanie maszyny na sobie. Po chwilitrzymał już w ręku kartkę z odpowiedzią: „Kandydat nie nadaje się do żadnej pracy”.

NIECO PODROŻAŁ... Na wielkiej aukcji rękopisów w Kolonii wystawiono na sprzedaż autentyczny list Mozarta, w którym kompozytor, będąc na granicy nędzy, prosi o wsparcie w wysokości 100 guldenów. List Mozarta został sprzedany za 21 tysięcy marek zachodniemieckich.

Kryptonim „DZIADEK”

nie odzyskawszy przytomności. Rozpoczęło się śledztwo, trwające wiele miesięcy. Przesłuchano kilkadziesiąt osób, szukano w pobliżu i w dalszej okolicy, sprawdzano ludzi trudniących się sprzedażą złomu, którzy często przyjeżdżali do punktu skupu. Zakrojone na szeroką skalę działania milicji nie przyniosły niestety żadnych rezultatów. Po roku bezskutecznych poszukiwań, śledztwo zostało umorzone. Ale sprawa nie została odtłona ad acta. Była dalej prowadzona przez inspektora Komendy Wojewódzkiej MO kpt. Zdzisława Szczerbę i inspektora KP MO Augustyna Siachurę pod kryptonimem „Dziadek”, jako że w myśli starej, wielokrotnie sprawdzanej zasady — iż nie ma zbrodni doskonałej — należało sprawców szukać dalej. I oto po blisko 40 miesiącach od rozpoczęcia śledztwa, oficerowie MO upadli na trop bandytów. Zebrano szereg niezbędnych dowodów i na początku bm. dwóch podejrzanych: 28-letni Czesław K. i o rok od niego młodszy Henryk G. — zostali aresztowani w nocy z 15 na 16 stycznia 1970 r. zbrodni w Zielonkach. Obydwaj byli już wielokrotnie karani, pracowali dorywczo, a podczas krótkich przerw w odbywaniu kolejnych kar, dokonywali nowych przestępstw. Krytycznej nocy przyjechali autobusem do Zielonki, i po wtargnięciu do baru, napadli, na strażnika dozoru mienia, Józefa B. Rece, którego bestialsko skatowali. Następnie — po zabraniu kasety i rozbiciu jej, podzielili się skromnym łupem. Potem długo kluczyli, nim zawędrowali do swoich domów w Nowej Hucie. Byli zadowoleni, że zrobili „skok” precyzyjnie jak artyści, a milicja nigdy nie wykryje sprawców.

Crossword puzzle grid with numbers 1-30.

KRZYŻÓWKI NR 12

rozdzającego w Polsce, 27. duży, potężny bat, 28. azjatycki owoc tropikalny, 29. siła rozmachu lub rozpedu, 30. łopata, rydel.



„MISTRZ FAJKI 1973” Ten nieco dziwny tytuł zdobył angielski pisarz Frank Muir. Palaczem roku obwołali go członkowie stowarzyszenia producentów fajek. CAF — AP

GDY NAD SKAWA grasował MŚCICIEL STANISŁAW WAŁACH (8)

— U nas nie ma broni. — Otwórz kasę — przybyły podniósł głos. Dyżurny wysunął postusznie szufladę. Przynęty wybierał banknoty i liczył je skrupulatnie. Pieniędzy było ponad osiem tysięcy złotych. Usiadł następnie przy stole i napisał pokwitowanie. Potem zerwał przewody telefoniczne i bez słowa opuścił budynek stacyjny.



Bogdan Brzeziński CZAS Siedzą w kawiarni starsi panowie I z góry wiedzą co drugi powie, Ze westchnie ciężko, głową pokłowa, I przeszłość przed nim stanie jak żywa!

Co robi pisarz deklamujący o literatury roli przodującej, o konieczności wielkiej kultury? Co robi on, megafon słów ogromnych, wzniosłych i wielkopomyjnych? To proste: PISZE GRAFOMAŃSKIE BZDURY.

Pytania i odpowiedzi Witold Zechenter gdy tonie w miękkim klubie? Co robi on, stale zajęty, nieosiągalny, niepojęty? To proste: W NOSIE DŁUBIE. Co robi pani lub panienka, która nie wie, co to jest piosenka, bo śpiewać nie umie wcale? Co robi, gdy tak sobie ćwierka, podskakuje, mizdrzy się, zerka? To proste: W TV DAJE RECITALE. Co robi — itd...